Rok 1872. Kraków, sobota 20 stycznia. Nr. 15.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biòro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 19 stycznia.

Nad zabranemi krajami, głównie nad Litwą i Żmudzią nowa zawisła burza. Między Moskwą a Rzymem toczą się układy w celu zaprowadzenia języka moskiewskiego w kościele polskim w téj części zaboru rossyjskiego. Donosił nam o tém kilkakrotnie dobrze poinformowany korespondent nasz rzymski (Wład. Kul.) a w „Journal de Rome“ czytaliśmy odnośną do tych rokowań wzmiankę. Nie można wątpić, że zamach się gotuje — tylko strony traktujące nie zgodziły się jeszcze zapewne co do obustronnych ustępstw.

Jeżeli ta zgoda by nastąpiła, jeżeli język rossyjski zaprowadzonymby został w kościele katolickim w zabranych krajach, byłby to ostatni w krajach tych zamach na narodowość polską, byłby to w stuletniéj rocznicy rozbioru Polski nowy rozbiór, nowy gwałt dokonany na narodowości polskiéj.

Kościół katolicki w zabranych krajach stanowił ostatnie schronienie, ostatnie asylum narodowości naszéj; dumny zwycięzca, który tępiąc narodowość polską mieczem i ogniem śladu jéj nie zostawił ani w szkole — ani w urzędzie i sądzie — dumny zwycięzca dotychczas zatrzymywać się musiał u progu kościoła; domu Bożego naruszać nie śmiał. Tam jedynie pozostał jeszcze ślad narodowości a uciskany i gnębiony naród mógł w ucisku i niewoli żywić nadzieję, że kiedyś w szczęśliwszych czasach ze świątyń owych znowu rozkrzewiać się zacznie narodowość polska po oswobodzonym kraju.

Téj ostatniéj nadziei chcą dzisiaj pozbawić naród sprzymierzające się Moskwa i Rzym.

W Rzymie sprzyja takiemu przymierzu stronnictwo Jezuitów i Zmartwychwstańców w celach egoistycznych, w celach światowładnych: a Moskwa nie mogąc gwałtem zdobyć téj ostatniéj ostrowni narodowości polskiéj w zabranych krajach stara się podstępem ją owładnąć.

Dzisiaj jeszcze jest czas, jeszcze ostatni nie zapadł wyrok — jeszcze fatalna ugoda nie stanęła. Ale lada chwila a wiekiem przyciśniętego starca ogarną sidła postępu i chytrości i „nieomylny“ gotów, nie wiedząc co podpisuje, położyć imię swe pod akt sankcyonujący nowy gwałt rossyjski dokonany na narodowości polskiéj.

W téj ostatniéj chwili jeszcze odzywamy się do opinji publicznéj — do was głównie warownicy krzyża, pobożni książęta i magnaci. którzy w Rrzymie Polskę reprezentujecie i Rzymu względami się cieszycie: nie zasypiajcie sprawy!

Wy, którzy hojne świętopietrza do Rzymu wysełacie, którzy pielgrzymujecie tam wciąż, aby u stóp tronu apostolskiego składać wiernopoddańcze adresy „Polski“, oświadcież tam głośno i niedwuznacznie, że ta „Polska“ wasza nie kończy się na granicy litewskiéj — że ta „Polska“ która przez tyle wieków była tarczą chrześciaństwa i podporą katolicyzmu, że ta „Polska“ sięga po za Bug i Niemen, i że dzisiaj rozćwiertowana, bezsilna, zmarnowawszy siły swe na usługach kościoła ma prawo żądać, aby ją nawzajem kościół ochraniał tam — gdzie on jedynie tylko ochraniać ją może — w zabranych krajach.

Jeżeli w ogólnéj pracy narodowéj każdéj cząstce narodu przypada osobne posłannictwo — jeżeli różne żywioły, odcienia i stronnictwa zajmują się mimowolnie rozlicznemi kierunkami pracy narodowéj; dziś nadeszła chwila gdzie i wy — którzy jesteście wierniejszymi może synami Rzymu niż Polski, macie ważne do spełnienia zadanie; wasze wpływy i znaczenie w Rzymie mogą odwrócić od jednéj części Polski grożące jéj niebezpieczeństwo. Pilnujcież więc sprawy, abyście kiedyś na rachunku waszym z narodem — na rachunku obciążonym tak bardzo na waszą niekorzyść, wykazać mogli także, że i wam się coś należy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 17 stycznia.

K. Dowiaduję się właśnie o rozwiązaniu towarzystwa narodowo-demokratycznego przez tutejsze namiestnictwo, z powodu wniosku Jollesa o pomnik dla Teofila Wiśniewskiego i sposobu motywowania tego wniosku. Do téj chwili nie mógłem się dowiedzieć bliższych szczegółów tego rozporządzenia, które prawdopodobnie obszerniéj wyłuszcza motywa rozwiązania; będzie to ciekawa ilustracja do wolności stowarzyszeń w Galicji. Jakkolwiek można się było nie zgadzać z kierunkiem, przyjętym przez towarzystwo w ostatnich czasach jego istnienia, trudno jednak powstrzymać się od słów nagany wobec tak surowego postępowania władz, żadnym ważnym względem nieusprawiedliwionego. Bo przecież mowy i wnioski p. Jollesa ani całości, ani bezpieczeństwu państwa zagrażać nie mogły!

Klub postępowy polski ma odbyć walne zgromadzenie w przyszłym tygodniu. Mówią, że na porządku dziennym postawioną będzie sprawa stuletniéj rocznicy pierwszego rozbioru Polski, wnioski z powodu polityki delegacyjnéj i kilka spraw pomniejszych. Prócz tego rozpoczęto już w wydziale klubu rozprawy w przedmiocie zmiany krajowéj ordynacji wyborczéj i ma być także wniesioną sprawa ustawodawstwa szkolnego co do szkół ludowych. Członkowie klubu zapytywani, dlaczego klub dotąd znaku życia nie dał, odpowiadają bardzo dyplomatycznie, iż wydział krząta się około ważnych spraw. Zobaczymy. Liczba zgłaszających się do klubu wzrasta z każdym dniem, obecnie jest już przeszło stu członków, a najbardziéj pocieszającém jest to, że dość licznie przystępują obywatele z poza miasta Lwowa, wskutek czego spodziewać się można, że klub w całym kraju zapuści korzenie.

Kurjer Lwowski, o którym wam niedawno donosiłem, rozgniewany wzmianką o nim uczynioną, rzucił się z oszczerstwem na ostatniego redaktora *Dziennika Lwowskiego,* wietrząc, iż on to jest waszym lwowskim korespondentem i ukrywa się pod literą *K.* Niech się ostatni redaktor *Dziennika Lwowskiego* broni od uczynionego mu zarzutu, chociaż mojém zdaniem nie potrzebuje on téj obrony i stoi ponad taką potwarzą, ja z méj strony oświadczywszy z żalem *Kurjerowi,* iż się co do mojéj osoby pomzlił w swych domysłach, dopełniam danego wam przyrzeczenia i donoszę, iż w skład redakcji *Kurjera Lwowskiego* obok p. Rapackiego wchodzą obaj Malisze, ojciec i syn, i p. Karol Groman. Co do tego ostatniego, fakt, iż należy do redakcji, nie ulega najmniejszéj wątpliwości, został bowiem skonstatowany okazaniem własnoręcznego jego manuskryptu i wyraźném zeznaniem p. Malisza wobec dwóch świadków uczynioném. Zresztą co było lepszego, uciekło od téj spółki.

Poruszona przez *Gazetę Narodową* myśl utworzenia spółki akcyjnéj na teatr polski we Lwowie, poczyna wchodzić w życie, a tymczasowe arkusze subskrypcyjne dość licznemi podpisami się zapełniają. Szkoda tylko, że do terminu wniesienia oferty na teatr, spółka prawdopodobnie nie będzie jeszcze zorganizowaną, w tak krótkim czasie bowiem nie będzie można uzyskać zatwierdzenia rządu na akcyjne towarzystwo, zebrać kapitał z drobnych wkładek i t. p. Prawdopodobnie więc utworzy się tymczasowo spółka komandytowa z kilku kapitalistów, która później przedzierzgnie się w akcyjną.

Wiedeń. [Klub konstytucyjny] ułożył dla siebie statut i ostatecznie się już urządził. Według statutu klub wybierać będzie z początkiem każdego miesiąca biuro prezydjalne, składające się z przewodniczącego, jego zastępcy i 4 referentów. Przyjęcie do klubu odbywa się przez tajne głosowanie a prosta większość wystarcza do uchwały. Do prawomocności uchwał w ogóle wymaga się, by przynajmniéj połowa wszystkich członków klubu obecną była na posiedzeniu. Jeżeli za jakim wnioskiem, mającym pewną wagę polityczną, dwie trzecie części wszystkich członków się oświadczą, żaden z członków klubu nie ma prawa głosować przeciw wnioskowi a za kandydatami klubu wszyscy członkowie obowiązani są głosować. Wnioski i interpelacje, nim wniesione zostaną do rady państwa, winny być klubowi przedstawione, a jeżeli dwie trzecie części członków przeciw nim się oświadczą, mają być zaniechane.

Biuro prezydjalne klubu złożone jest w sposób następujący: przewodniczący dr. Perger, zastępca przewodniczącego dr. Gross, referenci: dr. Russ, Lax, dr. Menger, dr. Hallwich.

Tymczasem w łonie stronnictwa konstytucyjnego wre zacięta walka między t. z. „młodymi“ i „starymi“. Niedawno na posiedzeniu klubu przyszło do gwałtownego starcia przy sposobności obrad nad wyborami do komisji konstytucyjnéj. „Młodzi“ żądali większego uwzględnienia przy wyborach do komisji, na co Herbst i zwolennicy jego żadną miarą nie chcieli zezwolić. Nawet wniosek pośredniczący Tinti'ego, by liczbę członków komisji naznaczyć na 30, przez coby i „młodzi“ i Polacy większy w niéj udział mieć mogli, odrzucono. To tak dalece rozdrażniło jednego z „młodych“, że z oburzeniem zawołał: „lepiéjby było dać się teroryzować przez Hohenwarta, niż przez Herbsta.“

Na ostatniem posiedzeniu klubu konstytucyjnego wyrażono się dosyć nieprzychylnie o mianowaniu de Pretisa ministrem skarbu. — Nie odmawiano mu wprawdzie znakomitych zdolności, ale wypowiedziano zarazem powątpiewanie, czy będzie wiernym zwolennikiem stronnictwa konstytucyjnego. Ministerstwu zaś czyniono wymówki z tego powodu, że się przed mianowaniem de Pretisa nie porozumiało z większością izby.

Minister sprawiedliwości Dr. Glaser starał się usprawiedliwić postępowanie rządu.

Powoli zaczyna się już wyrabiać pewne nieporozumienie między rządem a stronnictwem konstytucyjnem, zapewne nie bez głównego udziału Herbsta, który w ten sposób stara się dojść do urzeczywistnienia swoich ambitnych zamiarów. Rzecz inna, czy nie sprawdzi się na nim przysłowie, że: „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“, chociaż się na to dotąd jeszcze bynajmniéj niezanosi.

Ameryka.

[Stan wewnętrzny.]

Prezydent Stanów Zjednoczonych w swém orędziu zapewniał reprezentację kraju, że dobrobyt z każdym rokiem robi znaczny postęp, a dług państwa, zaciągniony podczas wojny zmniejsza się. Jednak nie można tego zastosować do wszystkich Stanów wchodzących w skład rzeczypospolitéj. Południowe prowincje i po dziś dzień robią nadzwyczajne usiłowania, aby ile możności wynagrodzić poniesione klęski. Pomimo najszczerszych życzeń, północ dotychczas jeszcze nie uważa za stosowne, aby przywrócić dawne stosunki socjalne na południu. — Szczególniéj wiele cierpią stany południowe od band zbrojnych i nadużyć popełnianych przez urzędników nasłanych z północy zaraz po ukończeniu wojny, pomiędzy którymi znalazło się niemało skłonnych do wyzyskiwania kraju.

Z drugiéj strony do przedłużenia podobnego stanu rzeczy przyczynia się niechęć i brak zaufania do rządu, który w wielu razach widzi się pozbawionym poparcia ze strony ludności, jak np. w walce przeciwko bandzie podpalaczy, znanéj pod imieniem Kukluxklan. Prezydent ujrzał się nawet zmuszonym do ogłoszenia stopy wojennéj w północnéj i południowéj Karolinie, aby w ręce sprawiedliwości dać miecz Bellony. Dla uspokojenia umysłów dał amnestję, co się niemało przyczyni do zmiany usposobienia względem rządu.

Ale i północ miała także swój Kukluxklan, którego członkowie wprawdzie nie używali ognia i sztyletów, jednak zdobywali się na wszelkiego rodzaju szelmostwa. Gniazdem tego uorganizowanego szelmostwa był New-Jork, gdzie zarząd pozostawał w rękach ludzi najgorszéj konduity, którzy przekupstwem i wszelkiemi innemi sposobami stanęli na czele zarządu miasta i stanu. Tweed i jego towarzysze przekupiwszy swych wyborców z jednéj strony, a senatorów i przedstawicieli Albamy z drugiéj, okradali w najlepsze skarb miejski i państwowy. Dzięki właśnie téj przedajności dygnitarzy, oszustwa i kradzież grosza publicznego trwały kilka lat z rzędu. Im większe były podejrzenia, tém trudniéj było znaleźć dowody. Tylko w skutek niezmordowanych poszukiwań „Nowo-jorkskiego Timesa“ udało się nareszcie wyświecić prawdę w całéj nagości, dlaczego miasto coraz więcéj się zadłużało, pomimo 30 mil. dolarów wnoszonych corocznie do kasy miejskiéj. Na dowód olbrzymiéj defraudacji praktykowanéj w New-Jorku, dzienniki tameczne przytaczają fakt, że wydatek na dywany do jakiegoś gmachu miejskiego wystarczyłby na pokrycie całego parku new-jorkskiego drogiemi materjami. Tak np. na opłacenie blacharzy i cieśli w tymże gmachu wydano $2^1/_2$ mil. dolarów. Bardzo naturalnie, że fundusze miejskie przeszły powoli w ręce pana Tweed, który z bankruta-kupca, w ciągu kilku lat pełnienia swego obowiązku zebrał olbrzymi fundusz, szafując nim zbyt hojnie. On i jego pomocnicy osadzeni w więzieniu, oczekują na rozstrzygnięcie swego losu.

Takież same odkrycia poczyniono i w innych stanach, chociaż w nierównie mniejszych rozmiarach. Gubernator poł. Karoliny i skarbnik okradli państwo tylko na 5 mil. dolarów.

Podobne wypadki nie pozostały bez wpływu. Przegniła aż do szpiku kości partja demokratyczna (złożona przeważnie z plantatorów, którą właściwie można byłoby nazwać arystokratyczną), aby przedłużyć swe istnienie, musiała się oprzeć na Irlandczykach, dosyć licznych w stanach południowych, ale stanowiących żywioł najbardziéj zdemoralizowany. Pomimo całego poparcia z téj strony, demokraci ponieśli zupełną porażkę w New-Jorku i w innych miejscach, przez co wzrosły siły stronnictwa republikańskiego, godnie reprezentującego zasady postępowe i liberalne.

Najważniejszą sprawą wewnętrzną dla rzeczypospolitéj jest reforma urzędów, któréj nagłość uznają zarówno demokraci i republikanie. Szczególniéj reformę tę gorliwie popiera Karol Szurz; jemu też kongres zawdzięcza wiele bardzo gorszących nadużyć ze strony urzędników.

Przeciwko mormonom rząd używa coraz energiczniejszych środków; wielu z nich za wielożeństwo posadzono do kozy, sam nawet prorok Brigham Joung jest więziony w swym własnym domu. Ztąd można wnosić, że w państwie „świętych“ będzie przywrócony jaki taki porządek moralny.

Ultramontanie amerykańscy w ostatnich czasach poprostu oszaleli, o czém najlepiéj można się przekonać z dzienników tego stronnictwa.

Czasopismo ultramontańskie wychodzące w Baltimorze, ze złości na Wiktora Emanuela, nazywa wszystkich monarchów „łajdakami“ i wzywa ludy do broni.

Francja.

Paryż 13 stycznia.

L. Zgromadzenie narodowe ciągle jest jeszcze zajęte rozprawami o nowych podatkach. Większość jego wydziałów nie zgadza się na podatek od płodów surowych; niektóre zalecają podatek od dochodu, albo po prostu od wartości ruchomych; wszystkie wreszcie wydziały są tego zdania, aby przed ustanowieniem podatku budżet został zmniejszony. Zwłaszcza budżet wojny jest przedmiotem ostrych i licznych krytyk, żądanie znacznych w téj rubryce oszczędności jest prawie jednomyślne. Żądano także zmniejszenia liczby urzędników, mianowicie ze skarbowości ogólnéj. Podano wreszcie myśl, aby umorzenie 200-miljonowego długu bankowego zostało odłożone; ale ten projekt nie znalazł poparcia w większości wydziałów. Co się tyczy nowych podatków, następujące zdanie zaczyna brać górę: ponieważ izbie przedłożono w téj kwestji projekt rządowy, jako też liczne przeciwprojekta, ma je dla tego pominąć nowo wysadzona komisja budżetowa z 30 członków, a to z powodu, że izba prawdopodobnie rozstrzygnie o nich przed zawotowaniem budżetu. Komisja zatém będzie miała to samo zadanie do rozwiązania, co wszystkie komisje budżetowe: zbadanie, zmodyfikowanie — jeśli przyjdzie do tego — i obronę żądanych kredytów i wskazanych wydatków.

Że izba nie może trafić do końca z budżetem, zależy to od nazbyt długiego ciągnienia się sprawy nowych podatków. Większość deputowanych pojmuje, że trzeba ją jakkolwiek, a rychło rozstrzygnąć, bo każdy dzień zwłoki powiększa kłopot rządu, przyprawia skarb o znaczne straty i utrzymuje publiczność w niepewności, na któréj liczne interesa szwankują. Nie-

---

KILKA UWAG o malarstwie polskiém.

Odczyt miany w kółku kształcącéj się młodzieży polskiéj w Monachjum.

Badając pilnie dzisiejsze stosunki, potrzeby i warunki naszego kraju, łatwo spostrzegać się daje, iż ze wszystkich sztuk i umiejętności, najmniéj u nas budzą rzetelnego zajęcia malarstwo i rzeźba. (Musimy zaprzeczyć temu twierdzeniu. *Red.)* Czy to wina niewykształconego, a zwłaszcza w tym kierunku ogółu, czy też, jak wielu twierdzi, gleba to nasza zupełnie płonna do przyjęcia jakiegokolwiek plastycznego piękna, trudno na razie określić, po bliższém jednak przyjrzeniu się i ocenieniu dzisiejszego stanowiska, jakie zajęło malarstwo polskie, i postępów, jakie na téj drodze uczyniono, przychodzimy do przekonania, że ani pierwsze, to jest brak oświaty nie jest bezwarunkową w powyższym względzie przyczyną, ani też drugie twierdzenie odmawiające samodzielnego rozwoju sztuce polskiéj, nie ma żadnéj logicznéj podstawy.

Każdy dobry Polak, poświęcający się malarstwu lub rzeźbie, ma to silne przekonie, że na drodze sztuki przykłada się do wielkiéj budowy narodowéj, przynosząc owoce swego talentu i natchnienia na ołtarz ojczyzny, która w ciągu całego życia jest jego ostatecznym celem i przewodnią ideą ogrzewającą wszystkie uczucia. Spostrzegłszy zatém obojętność lub niechęć ze strony swojego społeczeństwa dla tego artystycznego świata, w który się rzuca z zapałem, zapytuje siebie mimowoli, czy jego praca przyda się na co dla kraju i czy ta sztuka potrzebną jest Polsce?!

Ile razy podobne pytanie przyjdzie na myśl artyście, rodząc w sercu zwątpienie, lub ile razy ktoś z profanów rozmyślnie je postawi, niech się odwoła do dziejów świata, niech zapyta wieków i historji, a one mu najlepiéj odpowiedzą. Jeżeli ludzkość ma wyższe i wznioślejsze cele poza obrębem żołądkowego bytu, jeżeli każde powstające pokolenie nie na to się rodzi, żyje i działa, aby w końcu umrzeć, dla użyźnienia swoją zgnilizną roli pod kartofle i żyto, dla napchania przyszłych żołądków, jeżeli cywilizacja i postęp, po drodze których dążymy do doskonałości, nie są mrzonką lub oderwaném złudzeniem — natenczas któż zdoła zaprzeczyć i nie uznać rozległéj działalności i wpływu sztuk w tym bezmiernym obszarze prac i zdobyczy, jakie duch ludzki w ciągu tylu wieków dokonał. — Gdy zatém wszystkie ucywilizowane narody czuły potrzebę sztuki i wytwarzały ją z własnego łona, a wzrost jéj i rozkwit były miarą oświaty i wykształcenia każdego narodu, dlaczegóżby Polska jedna miała w tym względzie dziwny stanowić wyjątek, zwłaszcza w tym wieku, kiedy cywilizacja i postęp stają się coraz więcéj własnością powszechną.

* * *

Nie dawne to jeszcze czasy, kiedy malarstwu odmówiono obywatelstwa w Polsce, zaprzeczono twórczéj samodzielności, stawiając za powód zabawne niekiedy doktryny, twierdząc, jakoby dziki i płonny grunt polski niezdolnym był do przyjęcia jakiegokolwiek obrazowego piękna, a zdanie to było tak stanowczém i decydującém, iż gdyby kto ośmielił się był wtedy jakąkolwiek w téj mierze postawić wątpliwość, poczytanoby go za człowieka pozbawionego wszelkiego sądu. Jedyną wysokością, do jakiéj możliwém było wznieść się artyście, podług ówczesnego mniemania, było mniéj lub więcéj szczęśliwe naśladowanie rzymskiego posążku, lub dokładna kopja którego ze starych mistrzów. Artysta powinien był całe życie poświęcić na pobyt za granicą, gdzie zerwawszy z krajem, z rodziną, wolno mu było, mając za wzór stare arcydzieła, uwielbiać je i kopjować. O stworzeniu czegoś nowego, o zaszczepieniu tego piękna na narodowym gruncie nie wolno było marzyć.

Wszakże dzisiaj jeszcze jeden z Nestorów naszych, wytrawny krytyk, artystom polskim każe szukać typów i ideałów po freskach Syxtyńskiéj kaplicy, w trywjalnéj prostocie utworów Perugina, lub w owych olbrzymach Michała Anioła, którego manieryzm i przesada co do wykonania w malarstwie już za jego czasów były aż nadto rzeczą widoczną i uderzającą. Postawiony przez niego ideał polskiego artysty, jestto typ ukuty na stare kopyto, młodzieniec posępnego oblicza, o długich spływających na barki włosach, kopjujący śgo Jacka, Marka lub Walentego, umieszczonego w ołtarzu, przed którym nasz blady bohater przejęty wielkością utworu zapomina pędzla umoczyć w oleju; za tło służy ulubione wnętrze jednéj z świątyń w ojczyznie Rafaela, a rzecz dzieje się w Bolonji, Florencji, Rzymie lub Weronie, byleby to było w jakiémś mieście błogosławionéj Italji.

Lecz trzeba pamiętać, że od tamtéj epoki aż do naszych czasów powstały nowe idee, nowe wyobrażenia, i kiedy we wszystkich gałęziach nauk i umiejętności, w całém życiu politycznym narodów i w ustroju społecznym świata, tyle się odmieniło, kiedy krytyka nietylko zdumiewa się i podziwia te zmiany, ale wykazuje nawet liczną ich konieczność, z każdym nowym rokiem, z każdym nawet dniem jedna biedna sztuka miałażby pozostać na tém stanowisku, na jakiém znajdowała się ona przed pięcioma lub więcéj wiekami.

Czegóż więc ci biedni artyści polscy mają szukać w odwiecznych murach Rzymu przez pilne kopjowanie tych starych arcydzieł, które im krytyka jako wyznanie wiary, za przewodnią gwiazdę we wszystkich myślach, marzeniach, dążnościach i uczuciach artystycznego zawodu stawia; czego mają się oni nauczyć przez ślepe naśladownictwo tych wzorów? czy uczucia, którego dzisiaj już nawet ziomkowie Rafaela nie pojmują; czy wykonania, które zupełnie nie odpowiada tak formą jak i stylem dzisiejszemu malarstwu; czy fantazji, któréj nikt na świecie od drugiego się nie nauczył, jeżeli jéj od urodzenia nie miał. Tą drogą, prócz czci i uwielbienia wobec przeszłości, na nic więcéj się nie zdobędą i nic więcéj wynieść ztamtąd nie potrafią. Uczucie przychodzi razem z człowiekiem na świat, matka i ojczyzna chodują je; dla formy mistrzynią jest natura i wrodzone poczucie piękna, nie potrzeba ich szukać po freskach rzymskich malarzy, którzy tém właśnie byli wielcy, że nikogo nie naśladowali, ale byli zawsze i wszędzie sobą samym.

Nawet malarstwo religijne u nas może się tylko rozwinąć na drodze idealnéj, będącéj wyrazem odrębnego, serdecznego, pełnego tyle żywéj poezji pojmowania Boga i rzeczy świętych u naszego ludu, co właśnie stanowi właściwe piętno i barwę; pierwszy kto pojmie i wejdzie sercem w ten świat religijny, polski, tak spokojny i cichy, jak modlitwa anioła, czysty jak błękit nieba, ten stworzy malarstwo religijne w Polsce równie wzniosłe i wielkie duchem, jak wspaniałe ołtarze rzymskich kaplic.

Kiedy odmawiano sztukom plastycznym obywatelstwa w Polsce, nie pojmowano nawet, w jaki sposób mogłyby one na naszym gruncie powstać i rozwinąć się, nie znajdując przyjaznych warunków. Uważano wszystko co polskie, jako nienadające się malarzowi do stworzenia jakiegokolwiek obrazu. Stan ten umysłów trwał jeszcze do niedawna, a na Piwarskiego, który pierwszy zaczął rysować typy i postacie ludowe, patrzano z ukosa i z niedowierzaniem, lub sądzono prace jego jako próbki podrzędnéj wartości. Jakkolwiek w niewiele lat potém powstali młodzi i utalentowani artyści, którzy wszystkie siły zwrócili w tę stronę, dając obrazy z życia ludu, lub z dziejów Polski, potrzeba było czegoś niezwyczajnego, ażeby stanawczo zwalić przesąd ugruntowany przez podobną teorję i pokazać zyskawszy uznanie całego świata, że w sztuce polskiéj powstają rzeczy nietylko nowe i oryginalne, ale nadto skończone, pomnikowe arcydzieła. Na to potrzeba było genjuszu, który wolny od obcych wpływów tworzyłby na tle narodowém dzieła równie oryginalne jak wielkie; jednym z takich był Jan Matejko, drugim Artur Grottger. Pierwszy potęgą myśli, barw, kompozycji i niezrównanego wykończenia stawia obrazy historyczne w całém znaczeniu tego wyrazu, wprowadziwszy nowe typy, znane w dziejach dotąd tylko z ksiąg uczonych lub z tradycji, a których przed nim nikt dotknąć się pędzlem nie odważył, nie umiał lub obawiał. Drugi potęgą niewysłowionego uczucia stworzył wielkie poemata w malarstwie, snując obrazy przed oczyma zdziwionych widzów jak posępne chmurki, z poza których przegląda romantyczna bladość księżyca. Pierwszy występuje w całym blasku, szeroko rozpościerając się na płótnie i pierwszą większą pracą odrazu wprawia w zdumienie ludzi fachowych nietylko w kraju, ale i za granicą, gdzie najpoważniejsza krytyka chyli przed nim czoło, obsypując bezwzględnemi pochwałami. Drugi w mistrzowskich utworach porywa za sobą uczuciem, wprowadzając nas w świat posępny ale uroczy, pełen romantycznych postaci, widziadeł i duchów na tle łamiących się świateł i cieni w harmonijną całość, o dantejskiéj barwie i nastroju, a wszystko to wzięte z życia narodu, które go otacza, wśród którego urodził się i wychował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

którzy jednak deputowani, dalecy od przejęcia się ważnością sytuacji, sądzą owszem, jak to było na poniedziałkowém posiedzeniu, że się dobrze zasługują krajowi, stawiając wniosek, aby izba odłożyła głosowanie do czasu, nim gruntownie będą zbadane wszystkie projekta, które i tak już niemało drogiego czasu zabrały. Gdyby izba do tego wniosku była się przychyliła, nie mogłaby w krótkim terminie zawotować podatków, któreby za możliwe uznała, a nadto sprowadziłaby niechybną kryzys finansową. Deputowani, którzy powyższą propozycję wnieśli, nie obliczyli dobrze jéj skutków, nie zapytali siebie, jakie zamieszanie sprawiłaby nowa zwłoka w świecie handlowym, który z niecierpliwością oczekuje postanowień względem podatku cłowego! Nie możemy badać skrytych zamiarów czyichkolwiek, ale warto przypomnieć, że ci sami właśnie deputowani omal nie dopięli tego, iżby izba odmówiła bankowi rozszerzenia obiegu biletowego, którego potrzebę cały kraj uznawał; a jeśli do tego dodamy dobrze znaną tych panów gorliwość orleanistowską, to i dosyć dla wyrobienia o nich niemylnego mniéj więcéj sądu.

Z czynności deputowanych poza obrębem izby, najważniejszém było poniedziałkowe posiedzenie środka lewego w Wersalu, odbyte pod przewodnictwem p. Gaulthier de Rumilly. Rozprawiano o wniosku Ernesta Picarda, żądającym zamiany dzisiejszego prowizorjum na rząd stały, a obejmującym trzy główne punkta następujące: 1) ogłoszenie stanowcze rzeczypospolitéj, 2) odnawianie w jednéj trzeciéj części zgromadzenia narodowego, 3) utworzenie drugiéj izby. Wniosek Picarda był bardzo dobrze przyjęty, ale za powszechną zgodą odłożono szczegółową dyskusję do dnia dzisiejszego, aby nie dotykać tak ważnych kwestji bez poprzedniego przygotowania się. Myśl, wnioskiem objęta, jest wyrazem ogólnego uczucia narodu. Zmęczyła się już Francja temi długiemi zamieszaniami wewnętrznemi, które nastąpiły po wojnie z Niemcami; jéj trzeba spokoju, aby się wziąć na nowo do pracy i zabliźnić odniesione rany; trzeba pewności względem jutra, aby do dzieła odrodzenia przystąpić z ową swobodą umysłu, z owém zaufaniem, bez których naród jest skazany na obracanie się w ciasném i jałowém kole egzystencji z dnia na dzień. Trudno bowiem na wielkie przedsięwzięcie się odważyć, gdy się nie wié, co jutro będzie.

Pisząc z Francji i o Francji, nie wypadałoby może o Alzacji wspominać, którą Niemcy zabrali, jak swoję. Ale cóż, kiedy Francuzi o niéj zapomnieć nie mogą, ani też Alzatczycy o swéj dawnéj, czyli raczéj niedawnéj ojczyznie? Kilka dam z Haguenau powzięło myśl utworzenia codziennéj składki po 5 centymów od osoby, aby w ten sposób przyczynić się do uwolnienia ziemi francuzkiéj od najezdniczego wojska. P. Clavé przesłał na ręce Thiersa sumę z pierwszéj składki uzbieraną w liście, w którym wyraża nadzieję, że i damy francuzkie za tym przykładem pójdą, że nauczyciele, księża, merowie, zresztą wszys[cy], którzy jakiekolwiek wpływy posiadają, zechcą się przyczynić do tego objawu patrjotyzmu, przypominając wszystkim, co ich otaczają, obowiązki, które publiczne nieszczęście na obywateli wkłada. W ten sposób co rok dałyby się znaczne sumy uzbierać. Powyższą wiadomość podaje *Siécle*, a oto znowu, co czytamy w *Nord Est*. W początkowych szkołach w Alzacji uczą tylko po niemiecku. Żeby temu złemu zapobiedz, damy z Mulhouse postanowiły dwa razy w tygodniu brać do siebie małych chłopców i rozmawiać z nimi po francuzku; spodziewają się tym sposobem utrzymać w ludzie znajomość francuzkiego języka.

W Algierze powstanie Si Kaddura, jednego z naczelników koczujących Arabów, nie cieszy się powodzeniem: sam wódz został pobity, jego żona i syn wzięci w niewolę. Jenerał Lacroix, dowodzący dywizją konstantyńską, donosi znowu telegrafem, że w Targourt przyaresztował wszystkich morderców tyraljerów, a ztamtąd wyruszył do Quargla; to gniazdo powstańców zostało niespodzianie w nocy zdobyte.

— (Mowa Thiersa) zajęła prawie całe posiedzenie zgromadzenia z d. 13go b. m. Prezydent rzeczypospolitéj bronił z wielką wytrwałością i zręcznością swego pierwotnego projektu, polegającego na wysokich opłatach od produktów surowych i na drawbakach. Do tego przydaje p. Thiers różne podwyższenia taks obecnie istniejących. Prawdopodobnie także zechce wprowadzić swój wniosek opodatkowania akcji i obligacji. Tym to sposobem zamyśla znaleźć potrzebne 250 miljonów.

Mowa p. Thiersa dotyka wszystkie interesa, wszystkie przemysła, wszystkie stronnictwa i wiele uprzedzeń. Rolnicy dowiedzieli się, że projekt rządowy bierze w opiekę ich wełnę, któréj grozi najazd w straszliwéj ilości wełny amerykańskiéj i australskiéj. Konserwatystom z izby oznajmił p. prezydent, że podatek dochodowy w Anglji, we Włoszech, w Prusach, w Austrji i w Szwajcarji jest zastosowaniem jednego z wcieleń socjalizmu. Lewicy zwrócił uwagę na to, że wszystkie inne podatki ciążyłyby bez porównania więcéj na biednym ludzie, jak opłaty od przywozu produktów. I tak np. na suknię bawełnianą — mówi p. Thiers — potrzeba około 6 metrów materji. (Wykrzykniki). Wprawdzie są suknie wymagające więcéj, a nawet często 20 metrów. (Wesołość), ale średnio dla dostatniéj robotnicy trzeba liczyć 12 franków za materję bawełnianą, wypadnie to zatém najwyżéj 6 centymów podwyższenia na téj cenie. (B. dobrze! b. dobrze!) Gdybyśmy chcieli opodatkować sól, podatek, któryby opłacał każdy, obciążałby bez porównania więcéj klasę ubogą. (B. dobrze!) Podatek od bawełny przyniesie 36 miljonów, potrąciwszy już drawbaki. Wełna da 26 miljonów dochodu, przemysł zaś wełniany wynagrodzony będzie bardzo zyskownym drawbakiem, ponieważ francuzka wełna wejdzie w robotę wywozowych przedmiotów. Doszliście do téj umysłowéj rozpaczy, w któréj niewiadomo, do kogo się udać. Pozwólcie więc, że ja was wydobędę z tego kłopotu. Jeżeli odrzucicie ten podatek, zapewniamy was, że nie znajdziecie innego. (O! o!) Wszystkie inne podatki zostały pobite, zupełnie pobite. (Wrzawa). Z jedwabiami jest więcéj trudności, ale i te nie są nieprzezwyciężone. Jeżeli te zamożne przemysła nie mogą znieść podatku, jakimże sposobem domagać się podwyższenia go od rolnictwa? (B. dobrze!) Od sukni wartującéj 150 franków (300 fr. z robotą) wypadnie opłaty 12 franków, od sukni kosztującéj wraz z robotą 600 franków, podatek wyniesie 18 franków. Czyż to co przesadzonego? (Wrzawa i śmiech). Z podatku od jedwabiów będziemy mieli 27 miljonów dochodu. Dodajcie do tego 7 do 8 miljonów od lnu i konopi, a otrzymacie razem 97 miljonów, w najgorszym razie 75 miljonów.

P. Deseilligny proponował opłatę od transakcji, ale gdzież podstawa do tych obliczeń? P. Thiers sądzi, że cyfra ich nie przenosi we Francji 20 miljardów. Niepodobna ją obliczać na 100 miljardów — to cyfra finansisty romantyka.

Podatek od pokwitowań przynosi więcéj jak się spodziewano, ale nie trzeba zapominać, że jest bardzo umiarkowany, 10 centymów tylko. Gdybyśmy go pobierali w stosunku do wartości, jest prawdopodobne, żebyśmy nie mogli się obejść bez ostrożności nader uciązliwych. Byłby to najokropniejszy z ucisków. Otóż proponują rozciągnięcie tego ucisku do wszystkich transakcji. (B. dobrze! Wrzawa). Jest to niepraktyczne; społeczeństwo nasze byłoby nie do zamieszkania. (Oho! B. dobrze! na innych ławach). Nie można opierać bezpieczeństwa państwa na podstawach tak urojonych. — Przemysł francuzki utrzymuje się swoją wyższością. Taniość nie jest jego zadaniem. — I gdyby rząd był tak nierozważny, aby wprowadzał system taniego przemysłu, jak np. wolność handlu, przemysł taki zostałby pobity. Taniość jest sprawą narodu, który najwięcéj produkuje. Komisja nie daje żadnego wynagrodzenia przemysłowi; my mu dajemy.

Mój szanowny przyjaciel, p. Clapier, proponuje opłatę od fabrykacji. Rzeczywiście, dziwię się, jak ludzie rozumni mogą dać wiarę podobnym przypuszczeniom. (Długa wrzawa). Niech tylko jaki praktyczny człowiek zasięga wiadomości u ludzi kompetentnych, niech stara się zrobić jak najlepiéj, zaraz ktoś się znajdzie, co chce wyszukać coś innego.

Nie narzekam na to, mówi p. Thiers, ale twierdzę, że tym sposobem dochodzi się do zagmatwania, z którego pragnę was wydobyć. Powie mi kto: A! chciałeś nas doprowadzić do twego podatku!" To wcale nie mój podatek; nie znam innego lepszego źródła jak to — oto cały mój podstęp.

Nie chciałbym w błąd wprowadzić zgromadzenie w rzeczy tak ważnéj zwłaszcza. Nie żądam łaski, ale odrobinę uprzejmości. Nie omyliliśmy się w obliczeniu cyrkulacji banku, ani w cenie kursu. Żądam od was małéj pomocy.

Żądam od was również utrzymania umowy z Bordeaux. Mówię, że można niepodobać się jednym, chcąc się przypodobać innym. Gdybyśmy nie trzymali się tego pokoju, pan Bóg wie, jakie nieszczęścia spadłyby na Francją; nie zajmuję się żadném stronnictwem, ale samą Francją; tém tylko stronnictwem Francji jestem zajęty. Nie trzeba zapominać, że się strzedz winniśmy niebezpieczeństwa. Nie polityczna anarchja nam zagraża, ale anarchja umysłowa. (B. dobrze! b. dobrze!) — Zaklinam was — tak kończy p. Thiers — bądźmy jedni umysłem; przyjmijmy to, co nam się wydaje słusznem, pomimo niejakich niedogodności i nie bądźmy pośmiewiskiem ludów, będąc tylko narodem rozprawiaczy, którzy w ostateczném niebezpieczeństwie umieją tylko przeczyć i do niczego nie dojść.

Nie chcę umniejszać waszéj wolności; ale cóż ja robię? staram się użyć mojéj swobody, jak wy używacie swojéj. Używam mojéj na wyczerpywaniu się, daję wam na to słowo, jedynie w dobrym celu i w najpatrjotyczniejszych widokach. (Kilkakrotne oklaski. Wielu deputowanych składa powinszowania p. prezydentowi rzeczypospolitéj).

Mowa trwała trzy godziny i dziesięć minut.

Niemcy.

[Mowa posła p. Tadeusza Chłapowskiego.]

Pan Chłapowski przy rozprawach nad tytułem o tłómaczach, przemówił jak następuje:

Z wielkiém zadowoleniem ja i współrodacy moi powitaliśmy wniosek komisarzów izby o podwyższenie tak zwanego funduszu dla tłómaczy. Z naszéj strony stawialiśmy w tym względzie wnioski przez przeciąg lat wielu. Te jednakże pozostały nieuwzględnionemi; tak zwany fundusz dla tłómaczy rzeczywiście i stósownie do potrzeb nie został podwyższonym. Wdzięcznym jestem poprzednikowi memu, że wskazał na ważność powołania tłómaczy mianowicie w naszém księstwie. Kto tylko miał poniekąd sposobność przysłuchania się sprawom sądowym, prowadzonym przez nieudolnych i naukowo niedostatecznie wykształconych tłómaczów, ten mógł się był przekonać, o ile postępowanie takowe godności sądów nie odpowiada i jak przykre sprawia wrażenie. Pomijam tutaj niebezpieczeństwa, na które przy podobném postępowaniu interes stron i interes sprawiedliwości jest wystawionym. Mniemam, że jeden jest tylko sposób, aby złemu zapobiedz, to jest, jeżliby dołożono starania, by tłómaczami byli ludzie wykształceni dostatecznie naukowo; cel ten wtedy tylko się osięgnie, jeźli tłómacze, stósownie do wykształcenia, na większe liczyć będą mogli wynagrodzenie. — Podług obecnéj organizacji sądów zobowiązani są asystenci biurowi i sekretarze, będący zarazem i tłómaczami, wszelkie inne prace biurowe uskuteczniać, a prócz tego sprawować urząd tłómaczy. Są oni zatém o wiele więcéj, niż ich koledzy, nie mający téjże kwalifikacji, pracą obciążeni. Prócz tego zaś żądają od nich daleko większego wykształcenia naukowego. Przy niedostatecznym funduszu przecież, jaki jest przeznaczony na etat dla tłómaczów, nie wielu tylko z nich dostaje tak zwany „dodatek dla tłómaczów". Byłoby bezwątpienia usprawiedliwioną rzeczą, gdyby wszystkim kwalifikującym się tłómaczom udzielono odpowiednie wynagrodzenie za urząd ten, jako dodatek do ich zwykłego etatowego dochodu. Proszę więc, głosujcie panowie, o ile możności jednomyślnie za wnioskiem komisarzów waszych.

[Mowa posła Kantaka.]

Przemówienie posła Kantaka w sprawie regulacji Warty brzmi, według zapisków stenograficznych, które w téj chwili wyszły, jak następuje:

Moi panowie!

Jakkolwiek w r. 1866 nie przedłożono nam zestawienia wydatków, użytych na regulacje rzek w rozmaitych latach, według obwodów regencyjnych i prowincji, to mimo to sądzę, że w stósownéj wówczas chwili wspomniałem o Warcie. Przedłożone co dopiero zestawienie wykazuje, że w r. 1866 na regulację rzek i kanalizację w poznańskim obwodzie regencyjnym wydano 1000 talarów, podczas gdy wydatki dla innych obwodów wyznaczone w tym samym roku dochodzą nieraz sumy 170,000 talarów.

Zgadzam się na wywód kolegi Schmidta, że tak Elba jak i Ren nieszczególną cieszą się może opieką rządu. Mniemam jednakowoż, że suma dla pojedynczych obwodów przeznaczona o wiele więcéj przewyższa sumę 30,000 talarów, którą dla obwodu poznańskiego wyznaczono, a która zresztą w r. 1870 zmniejszyła się do sumy 17,000 talarów. I tak np. w pojedynczych latach dla obwodu regencyjnego magdeburskiego, począwszy od roku 1866, wyznaczono 173,000, 452,000, 518,000, 345,000, 349,000 i t. d. Wiem wprawdzie, że tam budowano kanał, który wielkich wymagał wydatków, ale mimo to różnica jest zbyt wielka między temi wydatkami, dlatego życzyłbym sobie, żeby i nas przynajmniéj w równéj mierze uwzględniono.

W roku 1868 wykazał kolega mój ówczesny Z. Szułdrzyński potrzebę regulacji Warty dla interesów materjalnych księstwa Poznańskiego i oświadczył, że jedynie w miesiącach marcu i kwietniu żegluga na Warcie jest możliwą. Wykazał daléj, że regulacja Warty na milę wymaga 20,000 wydatków, inne zaś rzeki około 50,000 talarów. Kolega mój poparty wówczas przemówieniem p. Fauschera, w r. 1868 postawił wniosek: ażeby izba zawezwała rząd do przedłożenia na najbliższéj kadencji sejmowéj planu regulacyjnego Warty. Wniosek ten, jak prezydujący wówczas oświadczył, wielką przyjęto głosów większością. W r. 1869 nie podnosiliśmy téj sprawy. Wniosek został przyjęty, minister oświadczył się za nim i spodziewać się było można dlatego po jego gorliwości, że w sprawie téj coś przedsięweźmie. Z powodu wojny w roku 1870 nie myślano o tych sprawach. Teraz zaś, sądzę, nadszedł czas, w którym ministrowi powzięty przez izbę przypomnieć trzeba wniosek i wezwać go do zajęcia się odnośnemi pracami. Gdyby mu pod tym względem zabrakło na materjale, to nietylko izba handlowa w Poznaniu, ale i stowarzyszenie tutejsze, które zająć się ma budową kanałów i żeglugą rzek, dostateczne przedłożyć mu może materjały. Tuszę więc sobie, że minister w przyszłym roku odnośny z pewnością przedłoży nam plan.

Niezadowolony odpowiedzią ministerjalnego dyrektora p. Marbau, który wobec sum przeznaczonych na żeglugę Warty przedłożenia planu regulacyjnego nie uważał za potrzebne, zabrał jeszcze raz głos poseł Kantak i w następnych odezwał się słowach:

Żałuję, że odpowiedź pana komisarza rządowego nie była w stanie zadowolić mnie tak, jak to zadowoliły innych kolegów moich słowa p. ministra. Chętnie wierzę i dziękuję za to, że i w tym roku 30,000 talarów ma być przeznaczonych na żeglugę Warty, ktora to suma zresztą nie jest wystarczającą, ale o to w téj chwili bynajmniéj nam nie chodzi. Suma 30,000 i 17,000 i suma 24,000 i 29,000 nie będą nigdy wystarczającemi. Przyczynią się one do częściowéj jedynie niekompletnéj pracy, która wielkich nie przyniesie pożytków. Dla tego żądamy planu regulacyjnego. Jeśli komisarz rządowy się pyta, do czego ma służyć ten plan — to ja na to odpowiadam, że ma służyć do tego, ażeby systematycznie gruntownie wzięto się do pracy, a jeśli się pyta, — w jakim celu plan ma być przedłożony, to ja odpowiadam, że dla tego go żądam, ażeby izba opierając się na nim większą ministrowi przeznaczyła sumę. Zresztą wniosek zmierzający do przedłożenia planu znaczną w izbie przeszedł większością głosów; izba przeto ma prawo żądać planu i dla tego spodziewam się, że będzie przedłożony. Już roku 1869 i to 2 listopada oświadczył minister, że 15 kwietnia rozkazał wypracować plan regulacyjny. W listopadzie oświadczył, że nie może plan być jeszcze skończony. — Wierzę temu, ale przecież coś stać się musi w tym względzie. Jeśli plan od kwietnia do listopada nie mógł być skończony, to w każdym razie od dzisiaj za rok możnaby go przedłożyć, a tego właśnie sobie życzę i o to proszę.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Jakże godnym naśladowania szlachetny czyn p. Mieczysława hr. Reja z Przecławia, który chcąc zapobiedz smutnym skutkom szerzącéj się lichwy pomiędzy ludem pow. mieleckiego, spowodowanéj głównie klęskami przez dwukrotne powodzie; niemniéj ażeby ożywić handel i przemysł w okolicy, a zarazem zachęcić do oszczędności i przysporzenia mienia; otworzył z dniem 1 stycznia b. r. w Mielcu pod swą firmą: „Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń.

† **Feliks Wiśniewski**, żołnierz polski z r. 1863, rodem z Warszawy, b. słuchacz uniwersytetu kijowskiego, zmarł we Lwowie dnia 16 b. m. przeżywszy lat 32. Pogrzeb urządzony staraniem towarz. opieki narodowéj, odbył się (18 b. m.) z głównego szpitala.

Dr. Wincenty Zakrzewski, odczytał dziś o godz. 11 rano w sali siódméj uniwersytetu lwowskiego lekcję próbną p. t. „Stanowisko Henryka VIII króla angielskiego wobec reformacji.

Sprawozdanie komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szajnochy, z czynności swoich za czas od dnia 1 stycznia do 3 grudnia 1871 r.

Wedle ogłoszenia z dnia 15 stycznia 1871 r., wynosił majątek fundacji imienia Karola Szajnochy, a to:

Fundusz żelazny:

1. Siedemnaście (17) akcji kolei lwowsko-czerniowiecko jaskiéj, z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi.
2. Trzydzieści i dwie (32) obligacje 5% pierwszeństwa téj saméj kolei po 300 zła. w srebrze, z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi.
3. 9900 zła. w 6% listach zastawnych gal. banku hipotecznego, z kuponami od 1 września 1870 r. bieżącemi.
4. 1250 zł. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych lwowskich, z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi.
5. 150 zł. m. k. w 5% obligacjach indemnizacyjnych krakowskich, z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi.
6. 300 zła. w 4% gal. listach zastawnych, z kuponami od 1 lipca 1870 r. bieżącemi.

Fundusz rezerwowy zaś posiadał:

1. Jedną akcję kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi.
2. Książeczkę galicyjskiéj kasy oszczędności, nr. 21,487, na 55 zła. 60 c.

1. Co do funduszu żelaznego.

Stan funduszu żelaznego o tyle się zmienił, że na wylosowaną obligację indemn. okręgu administracyjnego lwowskiego, nr. 28,619, na 100 zł. m. k., otrzymano kwotę 105 zła. Z téj kwoty kupiono nową obligację indemnizacyjną lwowską, nr. 40,141, na 100 zł. m. k. z kuponami od 1 listopada 1870 r. bieżącemi, za 74 zła., resztę 31 zła. umieszczono w galicyjskiéj kasie oszczędności na książeczkę nr. 692, do któréj dołożono jeszcze kwotę 58 zła. uzyskaną z chwilowéj lokacji kwoty 189 zła. 60 c. przeznaczonéj na zapłacenie drugiéj raty należytości rządowéj, tak że ta książeczka opiewa obecnie na 31 zła. 58 c.

Zmienił się więc stan funduszu żelaznego o tyle, że w miejsce wylosowanéj obligacji indemn. nr. 28,619 na 100 m. k., przybyła nowa obligacja indemn. nr. 40,141 na 100 zł. m. k., a nadto książeczka gal. kasy oszczędności na 31 zła. 58 c.

2. Co do funduszu rezerwowego.

Do tego funduszu przybyło:

1. Jeden 6% list zastawny gal. banku hip. nr. 4,868 na 100 zła.
2. Obligacja indemn. lwowska nr. 5,647 na 50 zł. m. k.
3. Na książeczkę galic. kasy oszczędności, nr. 21,487, kwota 14 zła. 36 c. tak, że ta książeczka opiewa obecnie na 69 zła. 96 c.

Składa się więc obecnie fundusz rezerwowy:

1. Z 1 akcji kolei lwowsko-czerwiecko jaskiéj, nr. 101,166, na 200 zła. w srebrze.
2. Z 1-go 6% listu zastawnego galic. banku hipotecznego, nr. 4,868, na 100 zł. w. a.
3. Z 1-éj obligacji indemnizacyjnéj lwowskiéj, nr. 5,647, na 50 zł. m. k
4. Z książeczki galic. kasy oszczędności, nr. 21,487, na 69 zła. 96 c.

3. Co do zarządu dochodami funnduszu żelaznego.

Dochód:

1. Za kupony dnia 1 marca i 1 września 1871 r. zapadłe, od sumy 9,900 zła. w 6% listach zastawnych gal. banku hip., 594 zła.
2. Za kupony dnia 31 grudnia 1870 r. i 30 czerwca 1871 r. zapadłe, od sumy 300 zła. w 4% listach zastawnych galic. tow. kredytowego ziemskiego, 12 zła.
3. Za kupony zapadłe dnia 1 maja 1871 r., od sumy 9,600 zła. w srebrze, w 5% obligacjach pierwszeństwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, po strąceniu podatku dochodowego z dodatkiem ażia 212 zła., 261 zła. 56 c.
4. Za kupony zapadłe d. 1 listopada 1871 r. od tych samych obligacji, po strąceniu podatku dochodowego z dodatkiem ażia 119 zła. 35 c., 256 zła. 5 c.
5. Za kupony zapadłe 1 maja 1871 r. od 17 sztuk akcji kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, z dodatkiem ażia 122 zła., 103 zła. 70 c.
6. Za kupony zapadłe 1 listopada 1871 r. od tych samych akcji, z dodatkiem ażia 119 zła. 35 c., 101 zła. 52 c.
7. Za kupony zapadłe 1 maja i 1 listopada 1871 r., od sumy 1,400 m. k. w obligacjach indemn., po strąceniu podatku dochodowego, 66 zła. 14 c.

Razem 1,394 zła. 97 c.

Rozchód:

1. Odłożono 10-ty procent do funduszu rezerwowego w moc § 4 lit. *b* aktu fundacyjnego 139 zła. 49 c.
2. Zapłacono drugą ratę należytości rządowéj 189 zła. 60 c.
3. Wypłacono pani Joannie Szajnochowéj 1,065 zła. 88 c.

Razem 1,394 zła. 97 c.

4. Co do zarządu dochodami funduszu rezerwowego.

Dochód:

1. 10 ty procent od dochodu funduszu żelaznego 139 zła. 49 c.
2. Książeczka galicyjskiéj kasy oszczędności, nr. 21,487, na 55 zła. 60 c.
3. Prowizja od niéj 2 zła.
4. Kupon zapadły dnia 1 maja 1871 roku od akcji kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, nr. 101,166, z dodatkiem ażja 122 zła., 6 zła. 10 c.
5. Kupon zapadły 1 listopadada 1871 r. od téj saméj akcji, z dodatkiem ażja 119 zła. 35 c., 5 zła. 96 c.
6. Kupon zapadły 1 września 1871 r. od 6% listu zastawnego banku hip., nr. 4,868, na 100 zła., 3 zła.
7. Kupon zapadły 1 listopada 1871 r. od obligacji indemn. nr. 5647 na 50 zł. m. k., po strąceniu podatku dochodowego 1 zła. 18 c.

Razem 213 zła. 33 c.

Rozchód:

1. Wypłacono pani Joannie Szajnochowéj 15 zła. 94 c.
2. Kupiono: *a)* list zastawny hipoteczny, nr. 4,868, na 100 zła. z należytością za kupon, 89 zła. 40 c.; *b)* obligację indemnizacyjną lwowską na 50 zł. m. k., nr. 5,647, z należytością za kupon 38 zła., razem 127 zła. 40 c.
3. Zapłacono w gal. kasie eskontu 3 zła.

Razem 143 zła. 37 c.

Pozostaje w funduszu rezerwowym 69 zła. 96 cent., która to kwota umieszczona jest na książeczce gal. kasy oszczędności, nr. 21,487, opiewającéj na tę samą kwotę.

Podając to sprawozdanie do wiadomości szanownéj publiczności, komitet nieustający pozwala sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność, iż fundacja ta tak dobroczynna i jedyna w swoim rodzaju, bo przeznaczona w pierwszym rzędzie na utrzymanie rodziny ś. p. Karola Szajnochy; w drugim na wsparcie dla zubożałych zasłużonych literatów ojczystych przez cały przeciąg 1871 r. nie została zasiloną żadnym datkiem.

Komitet zwraca się więc ponownie do szczodrobliwości rodaków i prosi datki przeséłać na ręce p. Oktawa Pietraskiego, członka wydziału krajowego. Nazwiska dobroczyńców podane będą do publicznéj wiadomości.

Nakoniec donosi komitet, iż w miejsce dr. Józefata Zielonackiego który opuścił Galicją, wybrany został zastępcą członka komitetu p. Bernard Kalicki z komitetu nieustającego.

Lwów, 10 sierpnia 1871 r.

L. Sapieha.

Jan Królikowski, artysta dramatyczny teatru warszawskiego, jak się *Gaz. Nar.* dowiaduje, przyrzekł objąć dyrekcję artystyczną teatru lwowskiego, gdyby stowarzyszenie akcyjne, obecnie się zawiązujące, otrzymało przedsiębiorstwo sceny polskiéj fundacji skarbkowskiéj.

Teatr. — W sobotę dnia 20 stycznia: „Śmierć Wallensteina," tragedja w 5 aktach. Początek o godz. 6½.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 17 i 18 stycznia częściowa pogoda; termometr dnia 17 doszedł do — 3 8 od — 7.9 R., zaś dnia 18 do — 0.4 od — 7.0 R. Barometr w ciągu obu tych dni opadał; rano o 6 dnia 19 stan jego był 326'''.92, termometru — 8°.2 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Musik podpułk. z Agramu; Konst. Łępicki wł. d., Wład. Kuliński wł. d., Aleks. Arnt z familją wł. d., Ludw. Chojdziński urzędnik, Kazimierz Schremer kup., z Kongresówki; Adam Uznański wł. d., A. Zubrzycki wł. d., z Galicji; Wł. Bogdański wł. d. z Wiednia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uwagi pszczolarza nad możliwą doniosłością pszczelnictwa w Galicji. Z dawniejszéj sławy bogactwa naszego kraju, zwanego niegdyś komorą zboża dla ościennych i miodem płynącym, zostało nam tylko przysłowie, albowiem urodzajność ziemi dziewiczéj przez zaniedbanie uprawy wycieńczyła się, a pracowita pszczółka nietylko że nie doznaje opieki, ani pomocy od człowieka, teraz osobliwie po zniknieniu wielu łąk i lasów potrzebnéj, lecz krociami pada corocznie żądzy jego ofiarą.

Wreszcie obudziło się życie w pierwszéj gałęzi, gdyż nad podniesieniem rolnictwa i wydatnością ziemi pracuje obecnie nauka fizyki przy ogromnych nakładach, a niestety! nad zagładą pszczelniczéj gospodarki uwija się kilkanaście tysięcy ciemnych, pełnych przesądów i guseł gminnych brodaczów i chciwych zysku żydków, którzy w zawody idąc z bartnikami, nie szczędzą ani budowy wosku, ani też życia pszczół i byle odrobinę miodu i wosku wydrzeć, duszą życie siarką. łamią i tłuką kilkoletnią budowę i pracę do beczki, a tak nagromadzony produkt zanieczyszczony śmieciem, trupami pszczół i zarodków, czynią niezdatnym do wyrobów przednich.

Zaprawdę, tylko wysokie rozwinięcie władz ducha tego małego owadu do takiego umysłowego wydoskonalenia i siły charakteru, że prześcignął większą część ogółu zwierząt i nadmierna obfitość słodyczy, dostarczanych od przyrody opiekuńczéj, zachowały go u nas od zupełnéj zagłady. I takim ludziom oddana ta szlachetna gałęź gospodarki, któréj możliwą doniosłość w przybliżeniu niżéj obaczymy.

Rzecz dziwna zaiste, że nawet w zadaniu towarzystwa gospodarskiego krajowego, pszczelnictwo podrzędne tylko miejsce zajmuje, gdzie przecież hodowla jedwabników, która dla ostrości klimatu niepodobną jest do rozpowszechnienia, więcéj umysłów zająć potrafiła. Morwy bowiem mniéj przenoszą nasze ostre zimy od drzew fruktowych zaklimatyzowanych od wieków, którym tak często ulegają. A jednak można śmiało ręczyć, iż żaden z krajów zachodnich w stosunku do rozległości nie dostarczy tyle dla pszczół słodyczy, jak tego mogłyby ogromne i liczne obszary naszych pożytków, jednakowoż nie odnosimy wcale z nich korzyści. Ościenni sąsiedzi skrzętniéj gospodarują, oni hodują w mozolnéj pracy winną macicę i różnego rodzaju fruktowe drzewa i krzewy, produkują z tychże złe wina, które my za wysokie ceny kupujemy, w razie potrzeby nawet swego miodu nam dostarczą. My zaś mając wyborny artykuł w obfitéj ilości od przyrody, a nie chcąc i nie umiejąc go zgromadzić, i lepsze od ich napoje wyrabiać, delektujemy się mięszaniną soków z fruktu winorośli, porzeczek, jabłek i gruszek z za granicy sprowadzaną. Mielibyśmy w istocie z naszego czystego miodu lepsze napoje, miody, maliniaki, wiszniaki, wina miodowe, od ich tokaju, madery i malagi.

Obliczmy przeto co posiadamy, a co moglibyśmy mieć. Oto mamy nieprzebrane pożytki z hreczek, lip, rzepaków, gorczycy, orzeszków, łąk itp., które dzisiaj w powietrzu nikną. Z tych moglibyśmy mieć, prowadząc pszczelnictwo sposobem rozumowym, w najgorszych latach z pomocą maszyn, do pasiek zastosowanych, co najmniéj 25 centnarów miodu od każdéj 100 pni liczącéj pasieki, z 25 centnarów miodu moglibyśmy corocznie produkować 50 wiader wybornego wina miodowego, za które sprzedane, tylko po 40 złr. wiadro, mielibyśmy 2,000 złr.

Galicja z Bukowiną i Krakowskiem ma 89 miast, 240 miasteczek i 6,597 wsi, razem 6,926 miejscowości. Gdyby więc każda miejscowość tylko po 1,500 pni pasieki posiadała, byłoby w całéj Galicji 10,389,000 pni. Jeżeliby uzyskano corocznie od każdéj setki pni tylko 25 centnarów miodu, wynosiłby ten produkt od ogólnéj liczby 2,497,250 centnarów, z tego wyprodukowanoby 5,194,500 wiader dobrego wina, wiadro 40 złr., więc dochód roczny 207,780,000 złr. Gdy od powyższych cyfer dochodu ogólnego odtrącimy na utrzymanie pasieczników, licząc 400 złr. na każdą setkę pni t. j. 41,556,000 złr. Gdy od powyższych cyfer dochodu ogólnego odtrącimy na utrzymanie pasieczników, licząc 400 złr. na każdą setkę pni, t. j. 41,556,000 złr. i na wydatki przy gotowaniu miodu na napoje, na każdy centnar po 4 złr., t. j. 10,389,000 złr., co razem uczyni wydatku rocznego 51,194,500 złr., zostanie czystego zysku 155,835,000 złr. Na każde tedy 100 pni pasieki przypadnie corocznie 1,500 złr., a na każdą miescowość 22,500 złr. czystego zysku w lata mniéj sprzyjające pasiekom. W dobre lata może być podwojony zysk.

Chociaż sporządzenie 10,389,000 ulów ramkowych po 5 złr. sztuka, uczyni 51,945,000 złr. nakładu, tego jednak do wydatków rocznych nie należy liczyć, bo zaledwie w 30 lat raz ponowionym być może, zresztą na ule inny fundusz zostaje, tym jest dochód z rojów i wosku, albowiem 100 pni licząca pasieka może w mierne lata corocznie o ³/₅ być pomnożoną, tak, że w roku piątym bardzo łatwo może dojść do liczby 1,084 pni.

Takie rezultata odnieść można z pszczelnictwa prowadzonego przez uczonych i postępowych ludzi. Zauważmy teraz, jak się ono prowadzi w obecnym kierunku wstecznym. Oto ciemny nasz pasiecznik brodacz, zrobi ze 100 pni pasieki, wyszłéj z zimy, w jednem lecie 80 rojów, postawi ją więc w miesiącu sierpniu na liczbie 180 pni. Z tych wybije w jesieni na karmę pszczół i pokrycie rocznych wydatków 50 pni lepszych, z pozostałych 130 gorszych zginie przez zimę w stebniku i wiosnę na toczku 40 pni, zostanie więc do rójki pni 90. Do roku tedy tylko o 10 pni zmniejszona ta pasieka, redukuje się w 10 latach do zera.

Panowie! tu w przyrodzie jest obfite źródło naszego bogactwa, — dźwignijcie pszczelnictwo w kraju, a ono poprze wkrótce inne wasze gospodarstwa gałęzie, i stanie się powodem dobrobytu narodowego.

Urządźcie z funduszów krajowych tymczasowo choć dwie szkoły w Galicji celem podniesienia pszczelnictwa — a ze względu, że nauka ta jest łatwa, dość czasu jeden rok aby uczący się nie tylko znał teorję i praktykę pszczelną, ale nawet żeby sam nauczył się ule robić. Przeto nauka ta stanie się przystępną dla biedniejszych, wiele ludzi dostanie sposób do życia i umniejszy się tak już liczny proletarjat.

Wydalcie z pasiek, ciemnych i przesądnych pasieczników, a oddajcie ich i pasieki pod kierownictwo wyuczonym postępowym pszczolarzom.

Zarzućcie dawne krajowe okrągłe ule, bo to zabytki dzikich gniazd drzewnych lasowych, w których nikt nie doprowadzi do wielkich rezultatow — a zaprowadzajcie ramkowe ule i maszyny.

Nie zabijajcie pszczół w jesieni, lecz w czasie pożytku zabierajcie miód maszynę z wosku, żadna bowiem zabita pszczółka nie przyczyni się do wzrostu kapitału ani też do dobroci produktu.

Nie psujcie wosku pszczelnego, bo ten im jest starszy, tem lepszy dla pszczół chowu i produkcji miodu. Jedynie trutowy wosk niech będzie dochodem.

Nie sprzedawajcie surowego (praśnego) miodu handlarzom, bo z rąk ich nie wychodzi żaden produkt doskonały — lecz produkujcie wina, maliniaki, wiśniaki itd. a z górą odzyskacie wydatki za wino i napoje z zagranicy sprowadzane.

Nie sądźcie, że dobry pszczolarz wyda już w pierwszym roku z prostéj pasieki powyższe rezultata — to niemożebnem jest. W trzech latach można najlichszą pasiekę w dwójnasób pomnożyć i do najlepszych rezultatów przygotować.

Nie myślcie, że powyższe uwagi gospodarskie pszczelnictwa dotyczące, są tylko wysoko obrachowaną teorją w praktyce niewykonalną, bo opieram je na rzeczywistości kilkoletnich rezultatów. — Zaś o dobroci miodowych napojów, niech będą świadectwem zabytki miodów w niektórych zamożnych piwnicach szlacheckich i ubogich klasztornych. Wyroby szynkowne w zakres ten nie należą, bo to wygotowane płyny z nieczystości pszczelnych i czerwiowych soków, z dodaniem odrobiny miodu, chmielu i korzeni.

Hłuboczek wielki 9 grudnia 1871.

Mikołaj Łyssy.

Program wystawy nabiału w dniach 13 do 17 grudnia r. 1872 w Wiedniu odbyć się mającéj.

Przy sposobności rozpisania w roku 1870 nagród państwowych dla stowarzyszeń wyrobów

sera podniesiono myśl urządzenia wystawy wyrobów z mleka jako środka ku podniesieniu krajowego gospodarstwa mlecznego i fabrykacji serów. — Ministerstwo rolnictwa powołało dla przeprowadzenia téj myśli komitet przygotowawczy, a na podstawie wniosków tego komitetu postanowiło ogłosić następujący program:

Do przeprowadzenia téj wystawy mianowany został przez ministerstwo komitet jeneralny, w którego skład wchodzą panowie:

Karol hr. Belrupt, naczelnik towarzystwa agronomicznego w Bregencji;

Karol Foltz, sekretarz i członek centralnego wydziału towarzystwa gospodarskiego w Lincu;

profesor dr J. B. Lambl, czł. centr. wydz. patrjotyczno-ekonomicznego tow. w Pradze;

Karol Langie, czł. centr. wydz. towarzystwa gosp. w Krakowie;

profesor dr Ignacy Mozer, kierownik stacji eksperymentów agronomiczno-chemicznych w Wiedniu;

profesor dr J. J. Pohl, czł. centr. wydziału tow. gosp. w Wiedniu;

C. Warhanek, szef firmy handlu wyrobów sera tegoż nazwiska w Wiedniu;

dr Gustaw Wilhelm, profesor przy Johanneum w Gracu;

Jako komisarz ministerjalny przeznaczony został radca sekcyjny dr J. R. Lorenz.

§ 1. Ministerstwo rolnictwa urządzi w dniach od 13 do 17 grudnia r. 1872 w salach towarzystwa rolniczego w Wiedniu wystawę wyrobów z mleka, któréj celem jest: dostarczyć ile możności dokładny obraz obecnego stanu austryackiego gospodarstwa mlecznego i utorować postęp przez porównanie z celującemi zagranicznemi wyrobami tego rodzaju.

§ 2. Do téj wystawy mają być przypuszczone nietylko wszelkiego rodzaju wyroby z mleka, ale także i inne przedmioty, które z tą gałęzią gospodarstwa w związku zostają.

§ 3. Przedmioty wystawy podzielone są na 9 działów, które tworzą dwie grupy.

Pierwsza grupa: Mleko i wyroby mleczne.

Dział 1: mleko, słodka i kwaśna śmietana.

Dział 2: konserwy i gąszcz mleczny.

Dział 3: masło, a to: *a)* masło ze śmietany, *b)* masło ze zbieranéj śmietany i serwatka, *c)* masło solone, *d)* smalec.

Dział 4 · sery wszelkiego rodzaju:

A. Ser z mleka krowiego, a to:

a) z mleka słodkiego, *b)* z mleka kwaśnego.

B. Ser z mleka owczego i koziego.

Dział 5: Wszelkie inne wyroby mleczne, jak kumys, cukier mleczny, ocet mleczny itp.

Druga grupa: Przedmioty pomocnicze i środki prowadzenia gospodarstwa mlecznego.

Dział 6: Przedmioty pomocnicze gospodarstwa mlecznego, np. żołądki cielęce, podpuszczka, barwniki do zabarwiania masła i sera.

Dział 7: Narzędzia wszelkiego rodzaju, które w gospodarstwie mlecznem — począwszy od stajni, aż do stadjum ukończonego wyrobu — używane bywają, w naturalnéj wielkości, w modelach lub rysunkach.

Dział 8: Przyrządy do próbawania mleka i przedstawienia części składowych mleka.

Dział 9: Modele i plany mleczarń, serników itp., jakotéż wykazy dochodu z mleka, metod i wyników zużytkowania mleka, przedstawione tabularnie lub sposobem opisowym, i odrysy celniejszych ras zwierząt mlekodajnych.

§ 5. W pięciu działach pierwszéj grupy przypuszczani będą li tylko wystawcy z monarchji austrowęgierskiéj. — Co zaś do trzech działów drugiéj grupy, wystawa będzie międzynarodową i wystawcy zagraniczni równie jak krajowi mają prawo do rozpisanych nagród.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniach 18 i 19 stycznia odbytych.

Ruch na targu wczorajszym na Baranie w skutek mniejszego dowozu był więcéj ożywiony, a ceny — szczególniéj pszenicy i jęczmienia — w miarę chęci kupna podniosły się. Za inne płody płacono tak jak na przeszłym targu. Ponieważ dość znaczna ilość kupców była na targu, zakupno szło szybko.

Płacono za pszenicę 252 ft. 44—467, żyto 235 ft. 30—$33\frac{1}{3}$; jęczmień 202 ft. 24—28, owies 128 ft. 13—$14\frac{1}{2}$, groch 252 ft. 37 do 40, proso 237 ft. 33—36 złp.

— Dowóz zboża na dzisiejszy targ nasz na Kleparzu był bez porównania mniejszy od wtorkowego, gdy zaś i kupców pruskich więcéj na targ przybyło, a nadto cena pszenicy i za granicę się podniosła, nastąpiła i u nas podwyżka przy ożywionéj chęci kupna.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10 do 11.50, białą 10.50—12; żyto 160 ft. 8 do 8.30, podolskie 7.60—8; jęczmień 140 ft. 6.08—7.25; owies 100 ft. 3.75—4, koniczynę czerwoną 57—60, białą 65—73, lniankę 12 do 12.50 zła.

Peszt 17 stycznia. *(Targ zbożowy.)* — Tendencja w handlu pszenicą stała, lżejsza bez zmiany; za cięższą płacono 5 c. drożéj.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.45, za 83 ft. 6.82, za 85 ft. 7.15, za 87 ft. (centnar cłowy) 7.35. Żyto słabiéj 3.70—3.75. Jęczmień spokojnie 2.85—3.10. Owies utrzymuje się 1.85 do 1.90 za 50 ft.

Szmalec 35.50—35.75 zła. za centnar.

Od 15 mb. zniżone zostały na wszystkich austrowęgierskich kolejach żelaznych opłaty za czyszczenie wagonów przy transportach bydła, a mianowicie:

1) Od sześciokołowego wagonu — zarówno czy on bydłem dorosłem czy cielętami naładowany — bez względu na odległość 4 zła.

2) Od czterokołowego wagonu — w tych samych warunkach — 3 zła.

3) Za naładowanie tylko czterech lub mniéj sztuk bydła drobnego, albo 10 lub mniéj cieląt — czyto w ośmio czy czterokołowym wagonie — 2 zła.

Od cieląt ssących, transportowanych razem z matkami, nie pobiera się opłat za czyszczenie.

Oświęcim 17 stycznia. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)* — Na targ dzisiejszy przybyło 30 wołów. 100 wołów, przeznaczonych do Oświęcima, w skutek zatrzymania ich w Krakowie odesłano wprost do Wiednia. Płacono te 30 sztuk po 350 zła. za parę, co wypadnie za centnar wied. po 34.50. Kupców było mnóstwo, ale nie mieli co kupić.

Prusy otworzyły granicę dla trzody i koni; jeżeli w kraju będzie cicho, to można się spodziewać otwarcia takowéj i dla wołów. Targi wiedeńskie z ostatnich paru tygodni, przy stosunkowo małym spędzie, okazują tendencję do obniżenia się ceny mięsa. Na targu poniedziałkowym przy 1663 wołach płacono za centnar 33.50—34.50.

Ceny świń wciąż słabe; za centnar żywéj wagi 17—24 zła.

W Berlinie ceny trzymają się ciągle silnie; w ostatnich trzech tygodniach przy spędzie do 2000 wołów płacono 19—21 tal. za centnar mięsa. Ceny owiec podniosły się o talara na sztuce; za owcę (45 ft.) płacono 9 tal. Ceny świń jednako, 16—18 tal. za centnar żywéj w. przy spędzie 8156 sztuk.

Targi paryskie w ostatnich trzech tygodniach przedstawiają spadek cen mięsa o pięć franków na centnarze. Na ostatnim targu (8 mb.) przy spędzie 4100 wołów płacono za kilogram mięsa 1 frank 25—65 centimów, co wynosi za centnar wiedeński 29—36 zła. Ceny owiec trzymają się mocno; na ostatnim targu przy spędzie 16,332 sztuk płacono za kilogram mięsa 1 fr. 45—90 cntm. Za kilogram mięsa wieprzowego 1 fr. 85—90 cntm. przy spędzie tylko 601 sztuk.

Widać ztąd wybitnie różnicę w tygodniowéj konsumcji mięsa wieprzowego w Berlinie wobec téjże w Paryżu.— Tu 601, a w Berlinie 8156.

W Londynie ceny mięsa okazują wciąż tendencję do podnoszenia się przy utrzymywaniu dotychczasowych.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 17 stycznia. *Lloyd węgierski* donosi w telegramie z Zagrzebia, że opozycja zwolna się cofa. Mrazovich i Krestic są w trudném położeniu; znaczenie ich u stronnictwa jest zachwiane. Makanec i stronnicy jego działają przeciw nim.

Peszt 17 stycznia. W dziennikach deakistycznych wiadomości z Zagrzebia zajmują pierwsze miejsce. *Pesti Naplo* i *Pester Lloyd* zapowiadają rozwiązanie sejmu i odwołanie się do wyborców.

Pester Lloyd pisze: „Bądźmy na to przygotowani, że może już w pierwszych chwilach po otwarciu sejmu w Zagrzebiu nadejdą wiadomości o ponownéem jego rozwiązaniu". *Pesti Naplo* zaś przynosi następny telegram z Zagrzebia: „Bogovich przybył. Unjoniści naradzali się, w jakiby sposób można jak najspieszniéj przedsięwziąć reorganizację stronnictwa w uwzględnieniu nastąpić mających nowych wyborów".

Peszt 17 stycznia. Do *Pesti Naplo* telegrafują z Zagrzebia: Wpływ Mrazovica, Krestica i innych znakomitszych przewódzców stronnictwa narodowego wobec radykałów, coraz bardziéj upada. Oschła krótkość reskryptu sprawia kłopoty, ponieważ do odpowiedzenia adresem nie ma żadnego oparcia. Oczekują jeszcze drugiego reskryptu królewskiego. Makanec wraz z stronnikami agituje ciągle przeciw Mrazovic'owi.

Peszt 17 stycznia. Według doniesień z Zagrzebia panuje w kołach arystokracji kroacko-węgierskiéj żywe niezadowolenie ze rządu węgierskiego, a wyrazem tego niezadowolenia ma być demonstracyjne wstrzymanie się od udziału w sejmie.

Zarzucają Lonyay'owi, że opuścił i skompromitował najwierniejszych zwolenników unji z Węgrami.

Według pewnych doniesień ma Strossmayer wcale nie być chorym; udaje on chorobę, ażeby pod każdym względem być zabezpieczonym; wszystkie nici agitacji zbiegają się w jego ręku.

Peszt 17 stycznia. (Posiedzenie izby niższéj.) Posłowie hr. Keglevich i Gräser składają mandaty. Szell przedstawia sprawozdanie wydziału głównego o kosztach zarządu sprawiedliwości. Minister Szlavy przedstawia projekt do ustawy o traktacie cłowym z Ameryką. Potém następuje rozprawa ogólna nad budżetem ministerstwa obrony krajowéj. Sekretarz stanu Hollan odpowiada na wczorajsze przemówienia w następujący sposób: — Względem usunięcia nadużyć przy rekrutacji, porozumiewało się ministerstwo obrony krajowéj z ministerstwem sprawiedliwości; rada ministrów przedstawi izbie w tym względzie projekt do ustawy. Nieprawidłowości w zaprowiantowaniu podczas manewrów w Waitzen należy policzyć na karb tego, że honwedzi są instytucją świeżą; te jednak nieprawidłowości nie powtórzą się nigdy więcéj. Co do nauki wojskowéj objaśnia mowca, że oddaniu zakładu Ludoviceum nie stoi nic na zawadzie; zaczem atoli zakład ten odpowiednio przeznaczeniu swemu urządzonym zostanie, będzie tymczasem w Peszcie utrzymywana centralna szkoła dla oficerów; zresztą wobec krótkiego czasu służby, potrzebne jest także ćwiczenie honwedów poza służbą. Kwestja umieszczenia w koszarach jest przedmiotem gruntownego badania ze strony rządu.

Następnie przemawiają Csernatony, Uermenyi, Horn, Harkanyi, Helfy, August Pulszky i Bobory, poczém zamknięto rozprawy ogólne. Jutro przemawiać będą jako wnioskodawcy: Varady i Tisza.

Peszt 18 stycznia. Dziś zwracają się także dzienniki opozycyjne przeciw kroackiemu stronnictwu narodowemu. *Hon* powiada, że nie należy unjonistów wydawać na łup stronnictwu narodowemu. *Ellenör* wyraża się: Jeżeli rząd przeciw nieznającym miary żądaniom stronnictwa narodowego wystąpi z siłą, jaką mu nadaje ustawa i konstytucja, wówczas znajdzie poparcie u wszystkich patrjotów. Klub lewicy uchwalił odbyć zgromadzenie krajowe lewicy w Peszcie d. 20go lutego.

Peszt 18 stycznia. „Pesti Naplo" w dzisiejszym artykule wstępnym oświadcza, że go jeszcze zawsze zajmuje myśl zjednoczenia, chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa z planu tego obecnie nic nie będzie. Myśl ta ma swoje uprawnienie jakkolwiek na pierwszy rzut oka dziwną się wydaje.

Obecna większość kroacka wprawdzie bardzo się przechwala swą liczbą głosów, lecz należy pamiętać w jaki sposób liczbę tę uzyskano. Przedewszystkiem całe stronnictwo unjonistyczne trzymało się całkiem na uboczu. Organizacja stronnictwa tego dziwnym sposobem nastąpiła nie przed wyborami, lecz po wyborach. Nie należy atoli zbyt nisko cenić towarzyskich i politycznych wpływów stronnictwa tego. Następne wybory ponownie tego dowiodą. Należy następnie uwzględnić, że wyższe i niższe duchowieństwo rozwinęło nadzwyczajną agitację. Tego się nadal nie ścierpi. Rząd ma dość środków, aby stanowczo zapobiedz tym dla państwa niebezpiecznym działaniom. Następnie należy w ogóle uwzględnić, że wybory odbywały się w czasie rządów hr. Hohenwarta. Wówczas łatwo było narodowe mrzonki i południowo-sławiańskie machinacje wydawać za rzeczywistą politykę. Teraz będzie to inaczéj. Jeżeli to wszystko zważymy, to obecna większość sejmowa przedstawi się nam w zupełnie innem świetle i z łatwością pojmiemy, dla czego rząd nowego prawnopolitycznego układu nie chciał zawierać z jednem tylko stronnictwem lecz z całą reprezentacją krajową. Obecnie stało się to prawdopodobnie niemożliwem, pozwoli się więc na nowo narodowi głos podnieść.

Zagrzeb 17 stycznia. W piątek dnia 19 b. m. ma nastąpić ukonstytuowanie się sejmu i wybór prezydenta, wiceprezydenta i sekretarzy.

Zagrzeb 17 stycznia. Na następnem posiedzeniu sejmu mają członkowie stronnictwa radykalnego gwałtownie interpelować o rokowania niektórych przywódzców stronnictwa narodowego z Lonyay'em.

Berlin 17 stycznia. Przedwstępne rokowania względem wstąpienia Falck'a do ministerstwa, biorą dobry obrót.

Paryż 17 stycznia. Thiers czyni wszystko, aby tylko przełamać opór zgromadzenia narodowego przeciw opodatkowaniu płodów surowych.

Paryż 17 stycznia. Lewica zgromadzenia narodowego jest bardzo zaniepokojoną; obawia się bowiem, że Thiers ze sprawy opodatkowania płodów surowych zrobi kwestję gabinetową. Wprawdzie zwycięży, lecz taktyką tą na przyszłość kraju złe wywrze skutki.

Paryż 17 stycznia. Rząd włoski przystał nareszcie na odwołanie Nigry; za wzajemne ustępstwo uważać należy tymczasowe odwołanie francuzkiego ambasadora przy dworze papiezkim.

Paryż 17 stycznia wieczorem. Rząd układa inny budżet i zażąda 100 miljon. kredytu dodatkowego na uzupełnienie poniszczonych przyborów wojennych.

Krąży tu pogłoska, że hr. Beust nie wróci już więcéj do Londynu, ale wystąpi ze służby publicznéj i jako prywatny człowiek zamieszka w Wiedniu.

Londyn 17 stycznia. Liczny meting odbył się dziś w Mansions-House. W nieobecności lorda majora przewodniczył Sheriff Bennet. Uchwalono rezolucje co do zaprowadzenia systemu metrycznego i dziesiętnego w miarach i wagach, w fabrykach i w przemyśle, następnie rezolucje, ażeby systemu tego uczono w szkołach i że jest koniecznem zastosowanie systemu tego do znaków monetarnych.

Rzym 17 stycznia. Według pewnych doniesień, ma minister wojny w towarzystwie oficerów inżynierji, udać się do Bolonji w sprawie robót obwarowawczych.

Florencja 17 stycznia. *Journal de Florence* donosi, że jenerał Robillaut prosił o zmianę posady lub o odwołanie. W kołach zbliżonych do rządu, zapewniają, że Robillaut przeniesiony będzie do Berlina jako ambasador.

Bern 17 stycznia. Rada stanu 24 głosami przeciw 17 przystąpiła do uchwały rady narodowéj, dotyczącéj centralizacji wojsk.

Haaga 17 stycznia. Izba pierwsza przyjęła 29 głosami przeciw 6 trakt zawarty z Anglją o ustąpienie posiadłości holenderskich na wybrzeżu Gwinei.

Rzym 17 stycznia. Izba przyjęła wszystkie rozdziały budżetu dochodów na rok 1872.

Opinione zaprzecza ponownie pogłoskom o stanowczéj różnicy zdań między ministrem skarbu Sellą a komisją skarbową.

Berno 17 stycznia. Odbyła się temi dniami pod przewodnictwem biskupa narada duchowieństwa, przyczém uchwalono zamierzonego przez rząd podwyższenia kongruy nie przyjąć.

Petersburg 18 stycznia. *Wiestnik rządowy* ogłasza dziś budżet na r. 1872. Dochody wynoszą 497,197,802 rs., wydatki 496,813,581 rs., wykazuje się zatém nadwyżka 384,221 rubli.

Nowy-Jork 16 stycznia. Doniesienia z Meksyku utrzymują, że wojska rządowe wzięły 8 b. m. Majaccę. Porfirio Diaz umknął.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 18 stycznia.

? Najważniejszym dziś faktem w dziedzidzie tutejszéj polityki jest artykuł staréj *Pressy* o rezolucji galicyjskiéj, którego główną treść powtarza urzędowa *Wiener Abendpost* na czele dzisiejszego numeru. *Presse* wychodzi z tego punktu, że jeżeli dr. Zyblikiewicz sam wniósł przydzielenie rezolucji do wydziału konstytucyjnego, tém samém zgodził się on niejako na równorzędne i łączne traktowanie jéj z innemi zmianami konstytucyjnemi. Zapatrywanie to stwierdził zresztą p. Zyblikiewicz w onegdajszéj swéj mowie w izbie niższéj.

Trzeba więc, powiada *Presse,* rozważyć dokładnie, co dać, a czego w zamian za to żądać? Projektu ustawy wyborczéj dotychczas jeszcze niema, więc o tém jeszcze mówić nie można. Natomiast jest rezolucja, trzeba więc raz przyjść z nią do ładu; wyjaśnić raz kwestję, na jaką jéj część zgodzić się można, a na jaką i którą zgodzić się nie można.

W dzisiejszéj swéj formie, — powiada dalej *Presse* — dzieło sejmu lwowskiego z d. 24 września 1868 nie może być przedmiotem krytyki; bo sejmowi galicyjskiemu nie chodziło wtedy wcale o jakiś projekt, który miałby zostać wniesionym do rady państwa. Chciano wtedy tylko korzystać z chwilowego dobrego usposobienia cesarza dla Galicji i wymódz na nim przyzwolenie na odrębne stanowisko Galicji. Pojedyńcze punkta rezolucyjne, których jest ośm, nie są nawet zrozumiałe bez komentarza i wśród mnóstwa szczegółów i drobnostek ukrywają główną myśl rezolucji. Punkta te żądają ni mniéj ni więcéj jak tego, co zawartém jest w ugodzie chorwackiéj, mianowicie odpowiedzialnego rządu krajowego, zupełnie samodzielnego systemu edukacyjnego, osobnego budżetu krajowego, odrębnego ustawodawstwa etc. Ponieważ jednak punkta te w rezolucji wypowiedziane są luźno, bez łączności i bez motywowania, trzebaby zatém najprzód obszernego komentarza, aby wiedzieć, jak sobie Polacy wyobrażają praktyczne zastosowanie punktów rezolucji.

Presse przypomina następnie, że swego czasu w wydziale konstytucyjnym w 1870 delegaci polscy sami nie umieli jasno swych żądań. Żąda zatém *Presse,* aby delegacja ułożyła jasny komentarz do rezolucji i oświadczyła, co uważa za minimum swych żądań. Jeżeli raz co do głównych zasad stanie porozumienie, to co do szczegółów łatwo się będzie porozumieć.

Wiener Abendpost powtarza w streszczeniu ten artykuł i wyraża wraz z *Pressą* życzenie, aby w dzisiejszéj stanowczéj chwili posłowie na serjo do sprawy téj przystąpili.

Są to niejako dziennikarskie preludja do dyskusji w wydziale konstytucyjnym, które niebawem zajmą ogólną uwagę.

Korespondent nasz lwowski donosi o rozwiązaniu towarzystwa narodowo-demokratycznego wskutek wniosku jednego z członków towarzystwa, aby ś. p. Teofilowi Wiśniewskiemu postawić pomnik. Najśmielszy komentator słynnego wyrazu *„staatsgefährlich"* nie mógłby nigdy przewidzieć, że wniosek o postawienie pomnika może być uważanym za niebezpieczny państwu i stać się powodem rozwiązania towarzystwa politycznego.

Ze strony namiestnictwa jest to krok bardzo niepolityczny, — rozwiązać towarzystwo, które w ostatnim czasie nie miało najmniejszéj już żywotności. Doprawdy, mógłby ktoś podejrzywać namiestnictwo lwowskie, że chciało członkom towarzystwa wyświadczyć usługę.

Z drugiéj strony jednak rozwiązanie to, jakotéż powtarzające się konfiskaty *Gaz. Nar.* są najlepszą illustracją naszych stosunków pseudo-konstytucyjnych.

Wczoraj nie było posiedzenia rady państwa. Stronnictwo wiernokonstytucyjne zawiązało klub, do którego należy 88 posłów; jest to znaczna większość, która jednak nie zdoła nigdy utrzymać kompletu rady państwa w razie secessji żywiołów federalistycznych, a zatém zmuszoną jest zawsze starać się o dobre stosunki z Polakami.

Warszawski korespondent „Narodnich listów" puścił w świat senzacyjną wiadomość, jakoby książę Bariatyński mianowanym być miał sekretarzem stanu dla Królestwa Polskiego; nominacja ta przyjaciela Fadjejewa, podana w dzienniku czeskim, wygląda coś jakby na groźbę przeciwko Austrji. Trzeba jednak czekać sprawdzenia się téj wiadomości.

Korespondent paryzki do „Kölnische Ztg" kreśli smutny obraz stosunków ekonomicznych klas średnich paryzkich. Aby poznać, jak położenie jest krytyczném, dosyć jest popatrzyć się na długą listę bankructw, ogłaszanych codziennie w gazetach urzędowych, a nie o wiele będzie przesadném twierdzenie, że prawie cały świat handlowy blizkim jest bankructwa.

Co jeszcze więcéj pogorsza położenie, to jest zupełny brak kredytu, który uniemożliwia wielu fabrykantom przyjmowanie obstalunków.

Ostatnie telegramy.

Peszt 19 stycznia. (Posiedzenie izby niższéj). — Przed rozpoczęciem rozpraw szczegółowych nad budżetem ministerstwa obrony krajowéj, oświadcza prezydent ministrów z powodu wniesionego przedwczoraj wniosku Tiszy (z lewicy) by utworzono dostatecznie liczną, dobrze uzbrojoną i tylko rządowi i sejmowi węgierskiemu podlegającą armię, co następuje:

By osiągnąć cel przez Tiszę rozkazany, musianoby zmienić powszechnie obowiązujące ustawy o wspólności sił zbrojnych.

Co się zaś tyczy obrony, należy mieć na uwadze stosunek sił zbrojnych w państwach ościennych a ten równie jak jeograficzne położenie i zaludnienie kraju, każe się trzymać obecnego systemu co do obrony kraju. Mowca wykazuje następnie, że w porównaniu z kosztami, jakie na utrzymanie byłéj północ.-niemiec. armji łożono, równie liczna i dobrze uzbrojona armja przy obecnych na nią wydatkach nie dałaby się utworzyć ani utrzymać zapomocą innego systemu służby wojskowéj; że dalszego wniosku Tiszy ministerstwo dlatego przyjąć nie może, ponieważ dowództwo nad armją jest prawem monarchy.

W końcu dowodzi konieczności pokoju na zewnątrz i na wewnątrz, porzucenia rozpraw prawnopolitycznych przynajmniéj na tak długo, dopóki nie nadejdzie termin naznaczony dla wspólności sił zbrojnych i kosztów państwowych i wzywa do pracy mającéj na celu utrwalenie stosunków wewnętrznych (Oklaski). Po replice wnioskodawcy i odpowiedzi Lonyay'a, wniosek Tiszy odrzucono.

Peszt 19 stycznia. *Reforma* prostuje niektóre szczegóły z doniesienia *Vaterlandu* o przyjęciu deputacji katolików przez hr. Andrassego.

Zagrzeb 19 stycznia. Rozwiązanie sejmu ma już dzisiaj nastąpić. Opozycja nadzwyczajnie jest oburzona na Mrazovicsa i jego zwolenników.

Bruksela 19 stycznia. Zmowa robotników w kopalniach węgla tylko częściowo trwa jeszcze.

Wersal 19 stycznia. (Zgromadzenie narodowe.) Thiers wezwał zgromadzenie narodowe, by w zasadzie przyjęło podatek od płodów surowych. Zgromadzenie odroczyło rozstrzygnięcie téj sprawy do poniedziałku.

Kalkuta 19 stycznia. W Loodinich wybuchło groźne powstanie, które jednak spiesznie wysłane tam wojsko natychmiast stłumiło.

Berlin 19 stycznia. Na uczcie kapituły orderu czarnego orła wniósł cesarz Wilhelm toast, w którym wspomniał o rocznicy przyjęcia korony cesarskiéj i wyraził nadzieję, że wspólnym usiłowaniom uda się spełnić słuszne oczekiwanie Niemiec.

Pismo Bismarka zawiadamia prezydenta izby poselskiéj o uwolnieniu Mühlera z posady ministra oświecenia.

Haga 16 stycznia. Pierwsza izba przyjęła jednogłośnie układ z Anglją o Sumatrę i w sprawie swobodnego osiedlania się w Surinam robotników angielsko-indyjskich.

Londyn 18 stycznia. Z Paryża donoszą do „Timesa", że Thiers rozpoczął rokowania z Rotszyldem w Paryżu, Tomaszem Gibbsem i spółką w Londynie, bar. Siną w Wiedniu i jednym z domów bankowych w Petersburgu, by wypuścić 5procentową rentę do wysokości 3 miljardów po kursie $87\frac{1}{2}$ fr. Spodziewają się, że operacja ta z końcem maja 1873 roku przeprowadzoną zostanie. „Times" czyni jednak uwagę, że wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Dublin 18go stycznia. Na wczorajszym meetingu katolików przewodniczył kardynał Cullen. Przybyło do 2000 osób, należących w największéj części do klasy posiadającéj. Zgromadzenie uchwaliło 12 rezolucji, żądających uposażenia dla szkół średnich i utworzenia katolickiego uniwersytetu.

Londyn 19 stycznia. Jutrzejsza rada ministrów roztrząsać będzie sprawę znacznego zniżenia budżetu przeznaczonego na armję.

Bukareszt 18go stycznia. Dziś jako w dzień Trzech Króli odbyło się z wielką uroczystością święcenie wody.

Nowomianowany jeneralny konsul rossyjski Cinowiew wręczył dziś księciu swe pisma uwierzytelniające.

Washington 17 stycznia. Komisje kongresu ustanowione do spraw zagranicznych zalecają jednomyślnie, aby poselstwa amerykańskie w Niemczech podniesione zostały do stopnia, jaki zajmują poselstwa amerykańskie w Anglji i we Francji.

Kursa. — Wiedeń 19 stycznia godz. 2. Akcje kredytowe 346.60. — Lombardy 214.20. — Losy z 1860 r. 109.25. —Losy z r. 1864 151.—. — Akcje franko-austr. 138.50.— Napoleony 9.15. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 264.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.50.— Akcje kolei północno-wschodniéj 165.50. — Akcje banku 883.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 119.—. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
" " miesz.	7.—	—	—	8.53
" wielicki...	9.—	—	—	5.36
" wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
" na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
" do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
" warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
" " miesz.	9.52	—	9.42	—
" lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
" " miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
" " miesz.	—	1.19	—	1.—
" lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
" " miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
" " miesz.	—	4.32	—	4.42
" lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
" " miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
" " miesz.	6.42	—	—	8.—
" brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
" czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika — według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. później od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 19 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 101	76 25	75 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —018	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —022	84 50	83 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —027	88 50	87 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 034	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 228	89 75	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 028	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	266 —	262 —
" " Czern.-Jassy..	166 —	163 50
" banku dla handlu i przemysłu 80......	73 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 50	97 50
Losy prem. węgierskie...	112 —	109 —
Losy m. Stanisławowa....	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie..	115 —	113 50
Srebro polskie stare......	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	188 —	180 —
Ruble papier. rossyjskie ..	160 —	158 50
Talary pruskie	173 50	172 —
Dukat obrączkowy	5 50	5 40
20-frankówka...........	9 18	9 08
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEN, 18 stycznia. **Dług państwa:**		
Renta austryacka 5%	63 —	62 90
" " w srebrze 5%	73 10	72 90
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	316 —	314 —
" " 1839 1/5 " 100	316 —	314 —
4% rząd. 1854 " " 250	100	99 —
5% " 1860 całe " 500	108 50	108 —
5% " 1860 1/5 " 100	127 50	126 50
Rząd. " 1864.......100	148 75	148 25
Como Renten za 20.....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 50	98 —
Węgier. poż. premiow. 100	110 25	110 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	74 50	74 2[illegible]
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	192 —	191 —
Clary..... " 40 " mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 "	100 50	99 50
Keglewicza.... na 10 "	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 " mk.	30 —	29 —
Rudolfa ... " 10 " wa.	15 50	14 50
Salm ..... " 40 " mk.	43 —	42 —
St. Genois " 40 " mk.	33 —	32 —
Stanisławow. " 20 " wa.	28 —	27 —
Tryestu.... " 100 " mk.	121 50	— —
Waldstein.. " 20 " "	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 " "	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	75 —	74 —
" galicyjskie	75 75	75 25
" siedmiogrodzkie	78 —	77 50
" węgierskie	81 —	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867 .	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	111 50	111 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	345 50	345 —
Anglo-hungaria " 80 "	109 —	108 —
Boden Credit austr. 80 "	288 —	287 —
" " węg. 80 "	132 —	131 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt " 160 "	345 20	345 —
Depositenbank " 80 "	87 50	86 50
Esc. Ges. n. oest. 500 "	1008 —	1003 —
" bank czeski 100 "	205 —	2[illegible]0 —
Franco austr.... 80 "	138 —	137 50
" węgierskie 80 "	100 50	100 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	73 50	73 —
" Landsbk Lwów 80 "	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	234 —	232 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	129 —
Nationalbank......... "	883 —	881 —
Ogólnego austrjackiego "	214 —	213 —
Unionbank .. za 200 "	297 —	296 50
Vereinsbk austr. 80 "	119 75	119 25
Verkehrsbank .. 200 "	196 25	195 75
Wechslerbk wied. 80 "	304 75	304 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	111 —	110 50
Wien. Bnk Verein 80 "	314 50	313 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	185 50	185 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	151 50	150 50
" Westbahn 200 "	266 —	264 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	162 —	161 —
Elisabeth .... 200 mk.	247 50	246 50
" Linz Budw. w. a. 200 sr.	215 —	214 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2235—	2230—
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	208 —	207 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	263 75	263 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	195 25	194 75
Lemb. Czern. Jassy 200 "	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	139 —	138 —
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	225 —	224 50
" lit. B. " 200 "	192 25	191 75
Praga-Dux " 150 "	115 75	115 25
Rudolfbahn " 200 "	168 50	168 —
Siebenbürger I. " 200 sr.	179 —	178 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	415 —	413 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	214 50	214 30
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 —	182 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	287 —	286 —
Tramway wied. .. 200 "	238 75	238 25
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	163 25	162 75
" Nordostbh. wa. 200 "	165 50	165 —
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 25	151 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	122 25	121 75
" Wied. ... 80	140 50	139 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	31 50	31 —
Hotel Wied......... 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	185 75	185 25
Masz. cegiel. wied... 200	69 —	67 —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	89 —	88 50
Schlöglmühle Pap... 80	123 —	122 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
" " 33 lat los 5% wa.	87 25	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
" " " ... 5%	— —	83 —
" Banku Hyp. ... 6%	— —	89 —
" Bank. Włoś.... 6%	91 75	91 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
" w. a... 5%	90 —	89 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	95 50	95 —
" " 50 " $5\frac{1}{2}$	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " " sr. " " 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... $5\frac{1}{2}$%	90 —	89 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	96 25	95 75
Böhm. Nordbahn 5% "	105 —	104 50
" Westbahn 5% "	94 50	94 —
Elisabeth .... 5% "	95 75	95 25
" 1869—70 5% "	104 50	103 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 25	89 75
" " w. a. 5%	87 —	86 —
" " " 5% sr.	105 50	105 —
Franz. Josef " 5% "	102 80	102 60
Gal. Kar. Lud. " 5% "	107 50	107 —
" II. em. " 5% "	104 —	103 50
" 1871. III. " 5% "	100 10	99 80
Kasch. Oderb. " 5% "	96 50	96 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	80 —	79 75
" II. 1867 " 5% "	89 25	88 75
" III. 1868 " 5% "	83 —	82 75
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	79 75	89 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	103 —	102 75
Rudolfbahn " 5% "	95 75	95 50
Siebenbür. I. " 5% "	93 —	92 50
Staatsbahn 500 fr. szt.	138 —	137 —
Südbahn (Lombardy) "	114 30	114 10
" złr. 200 5% sr.	97 —	96 80
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
" " w. a. 5% sr.	93 —	97 50
Theissbahn.... " 5% "	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	90 10	89 90
" Nrdost 300 5% "	90 —	89 50
" Ostbhn 300 5% a	87 40	87 20
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	97 40	97 30
Hamburg " $2\frac{1}{2}$ "	85 60	85 40
Londyn " 2 "	115 45	115 35
Paryż " 5 "	44 90	44 90
Monety:		
Dukat ważny........	5 50	5 48
20 frank. austr.......	— —	— —
" francuz.....	9 16	9 15
Srebro.............	114 25	114 —
Talar pruski	172 75	172 25
LWOW, 17 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 100	155 —	153 —
" " krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic....5%	83 50	83 —
" " " ...4%	75 —	74 50
" . banku hip. 6%	88 75	88 25
" " włościań 6%	91 75	91 —
Obligi ind. galicyj. 5%	75 70	75 15
Półimperjał ros.	9 50	9 35
Rubel srebrny obrączk.	1 86	1 80
" . papier.	1 61	1 60
WARSZAWA, 17 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 27	7 24
" Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	85 50
" Wiedeń 150 złr. 2 m	93 60	93 30
Akcje kol. warsz.-wied.	8[illegible] 50	8[illegible] 50
" " warsz.-bydg.	68 25	67 75
" " warsz.-teresp.	119 —	118 —
Listy zast. serji 1.. 4%	89 65	89 30
" " " 2.. 4%	88 50	88 —
kupon ubiegły	— 27	— —
" " nowe.... 5%	89 10	88 90
kupon ubiegły	— 35	— —
" likwidacyjne.. 4%	75 50	75 20
kupon ubiegły	— 51	— —
BERLIN d. 17 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	—	$45\frac{3}{4}$

OGŁOSZENIE.

W gmachu teatralnym ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, są lokalności do przedstawień scenicznych i dawania redut służące, z prawem używania biblioteki i kostjumów czyli garderoby teatralnéj, nie mniéj dekoracji i innych rekwizytów do inwentarza teatralnego należących, od Kwietnéj niedzieli 1872 na lat 6 (sześć) do wydzierżawienia.

Dzierżawca obowiązany będzie scenę polską w dobrym stanie utrzymywać i każdorocznie przynajmniéj 160 (sto sześćdziesiąt) przedstawień scenicznych w polskiém języku dawać.

Kaucja przez przedsiębiorcę złożyć się mająca stanowi się w kwocie 6000 złr. wal. austr.

Chcący się ubiegać o tę dzierżawę mają swoje oferty w wadjum 1000 złr. w. a. zaopatrzone najdaléj do 10 lutego 1872 do Administracji centralnéj Zakładu fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka wnieść, które to wadjum utrzymującemu się dzierżawcy w jego kaucję wliczone, innym zaś oferentom zwróconém zostanie.

Oferent winien także wykazać swe majątkowe stosunki, a jeżeli nie jest osobistością w zawodzie scenicznym powszechnie znaną, winien wykazać także swe artystyczne wykształcenie i uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny; nie mniéj każda oferta ma obejmywać propozycję ubiegającego się co do ilości czynszu dzierżawnego, corocznie płacić się mającego. 2685(1-3)

Po otrzymaniu następnie zawezwania, winien oferent w przeciągu 8 (ośmiu) dni do ewentualnego zawarcia kontraktu do Administracji centralnéj we Lwowie osobiście się zgłosić i koncesją odpowiedniéj władzy do dawania we Lwowie przedstawień scenicznych i redut się wykazać, który to kontrakt dla dzierżawy od dnia podpisania takowego, dla Zakładu zaś fundacyjnego dopiero po zatwierdzeniu onegoż przez Radę Administracyjną Zakładu fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka obowiązującym się staue.

Inne warunki tegoż zawrzéć się mającego kontraktu są w kancelarji centralnéj Administracji fundacyjnéj w gmachu teatralnym do przejrzenia.

Z zarządu centralnego Zakładu Ubogich Sierot w Drohowyżu, fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka.

Lwów dnia 9 stycznia 1871.

Przez książęcy brunszwicko-lüneburgski rząd krajowy dozwolone i poręczone

pieniężne losowanie

którego ogólna suma wygranych około

1 milion 713.600 tal. pr.

wynosi i w 6 częściach uskutecznione będzie. Główne wygrane **100.000**, **60.000**, **40.000**, **20.000**, **15.000**, **12.000**, 2 à **10.000**, 2 à **8000**, 3 à **6000**, 3 à **5000**, 8 à **4000**, **3000**, 14 à **2000**, 29 à **1500**, 155 à **1000**, 7 à **500**, 211 à **400**, 18 à **300**, 333 à **200** 525 à **100**, 25.685 à **60**, **50**, **47**, **40**, itd.

Najbliższe ciągnienie nastąpi

25 i 26 stycznia 1872 r

na które kosztuje

1 cały oryginalny los (nie promessy) złr. 7.—
1 połowa oryg. losu (nie promessy) „ 3.50
1 ćwierć „ (nie promessy) „ 2.—

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych, przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną herbem państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 2602(1-15)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnętrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage. 2568(1-18)

Mamy zlecenie zakupienia **wielkiéj ilości nasienia koniczyny na export zagraniczny.** Osoby interesowane zechcą nadesłać próbki takowéj franco pod adresem: **Biuro Zleceń A. Świerczewskiego i Spółki w Krakowie.** 2697(1-2)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewske zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami........ 10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż. 13—14 „
„ „ damski .... 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą... 15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem .... 14—17 „
„ anker z 15 rubinami .... 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert. 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą... 18—23 „
„ „ „ lepszy 24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem ...... 18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku .... 28—30 „
„ „ z podwójną kopertą... 35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem .... 30—36 „
„ anker armée-remontoirs .... 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin..... 30—38 „
„ anker z 15 rubinami .... 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką..... 45—60 „
„ „ podwójną kopertą .... 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami..... 25—30 „
„ „ emaliowane .... 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą .... 35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami .... 38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem......... 36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin... 40 48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament. . 56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin... 35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop. 45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 55—58 „
„ „ „ z kopertą złota 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ anker z szkl. kapslą 40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem.. 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50—56 „
„ remontoirs.......... 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—150 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi .... 13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—100 „
Budziki z zegarkami 7
„ same zapalające świecę......... 9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy.............. 14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych............... 12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób .... 40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany .... 10, 11, 12 fl
Co 8 dni .... 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny .. 30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny 48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny .... 28, 30 — 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(3-47)

Prof. Dra Lapièrre'go

WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(28-?) **A. WITT**

Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

ü. **Creditverhältnisse** a. beinah alle Plätze d. Welt, gute **Bezugs- u. Absatzquel en, Advokaten, Agenturen, Agenten, Fabrikation e. jeden Artikels** u. Recepts. Neue Mittheilung erwünscht. 2584(1-10)

Alle Auskunft, jeden Auftrag übernimmt der **Industrie-Beförderungs-Verband.**

Gallseife, Alabasterglas, Weissmessig, Indigo, Reisspiritus, Presshefe künstlich ächt herzustellen f. $1^1/_2$ fl. Postmrk. Einsend. an **Dir. Grunwald,** Langestr. 17 Berlin Kataloge f. 6 kr. frco.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

Med. płynny

Cukier żelezisty

(syr. ferri oxidati Hageri) według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki. 1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan

szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista

na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska

Herbata Dawida

na kaszel i słabości piersiowe. 1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów

najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów. 1 flaszka wody do ust 60 cent. 1 pudełko Proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste

do prędkiego leczenia świeżych ran. 1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent. w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 2590(1-10)

Jakób Goldwasser w Krakowie przy ul. Grodzkiéj N. 70 i **A. Tenczyn** aptekarz w Tarnowie.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju"

jako téż

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Tylko za **50 kr.** jako cenę losu wygrać można

1000 DUKATOW W ZŁOCIE.

Na loteryi téj są oprócz tego wygrane na:

200, 200, 100, 100 dukatów, 400 złot, a. w. srebrem, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów z dziedziny sztuki i wartościowych,

razem

3000 wygranych wartości **60.000 zł. wal. austr.**

Ciągnienie będzie już 13 lutego 1872.

Kupujący 5 losów, otrzymają 1 los bezpłatnie.

Zamiejscowa publiczność uprasza się o łaskawe przysłanie pieniędzy, tudzież o dołączenie 30 kr. na listę, którą się w swoim czasie prześle.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank,
pierwéj J. C. Sothen,
2703(1-6) **13. Wiedeń, Graben 13.**

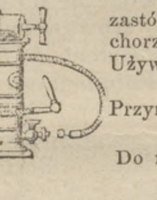
Losy te jak i ulubione losy insbruckie całe i ratowe nabywać można za pośrednictwem **Antoniny Bredowéj** w Krakowie.

Jedyny prawdziwy

IRRIGATEUR

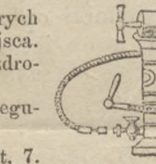
Médaille Exposition 1849. — Recommandé par l'Académie de Médecine.

doktora EGUISIER



zastósowany do lewatyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.



Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc**, ulica Cadet, 7. **W Krakowie,** w aptece p. **W. Redyka.** 2165(14-?)

Do Pana **J. G. Popp'a,** c. k. nadwornego dentysty **w Wiedniu, miasto Bognergasse, Nr. 2.**

Rozbierałem Pańską

Anaterynową wodę do ust,

i przekonałem się, że ma zalety.

Professor **Oppolzer.**
wysłużony rektor magnificus, professor c. k. kliniki w Wiedniu,
2604(1-3) kr. radca dworu saskiego, etc.

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem" SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną", ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

Parowa Fabryka Wyrobów Glinianych

J. MATERN'A

w Głogowie (na Szląsku),

może jak najlepiéj zadość uczynić wszelkim wymaganiom od wielkiego zakładu.

Szczególne przedmioty. „**Piece**" tak zwane porcelanowe wszelkich kształtów, których postawieniem, jak dostarczaniem żelaza i wstawianiem kominów najchętniéj zajmuje się fabryka. **Ozdoby budowlane.**

2623(1-3)

Wyrób jest wzorowo piękny i tani. — Najpiękniejsze pochwały za wykonane już w Galicyi roboty można przejrzeć: rysunki i cenniki na żadanie. — Nabywający 20 do 30 pieców naraz, otrzymają rabat i w ogóle fabryka najchętniéj daje wyjaśnienia na wszelkie zapytania, robi rysunki i kosztorysy.

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE,
Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla Straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST

WIEDEŃ,

Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.

Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy, pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, sp rytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

2525(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu.— Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają **Papier Wlinsi na katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych itp.** Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Krakowie w aptece pp. **W. Redyka i Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies** w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego** 2166(16-22)

Epileptyczne Kurcze

(padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(28-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Wspaniałe loki balowe,

które zachowują całą noc elastyczną krótkość i połysk — tudzież mężczyznom i kobietom

wspaniałe kędziory,

sprawia przez lekarzy zatwierdzona **Palma.** Flakon 60 cent. i 1 złr. 2520(1-4)

w **Krakowie** u **Jakóba Goldwassera**, ul. Grodzka Nr. 70. — Tamże dostać można sławny paryski

LITON,

uśmierzający natychmiast każdy, najgwałtowniejszy ból zębów, gdy już inny środek nie skutkuje. Flakon 70 cent. — pół flakonu 40 cent.

Prof. Dr. Wagner'a

WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena flaszeczki z opisem użycia kosztuje 1 talar 20 sgr. — Za gotówkę dostarcza zachowując ścisłą tajemnicę 2422(6-?)

J. L. Holz
Friedrichstrasse, 74, Berlin.

*) 25 letnie cierpienia gruntownie usuwa.

DO KOLONIZOWANIA.

Pół mili od Krakowa 200 morgów ornéj ziemi bardzo dobréj po 150 i 200 reńskich za morgę począwszy od 10 morgów i wyżéj, jaka ilość kto żąda. — Materjał budowlany do wystawienia porządnych budynków, dodanym będzie bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje **Dom Komissowo-Handlowy**

L. Sroczyńskiego w Krakowie

2702(1-2) w Hotelu Saskim.

Dla pożaru Chicago i głodu w Persyi

nie mogąc angielski kupiec zamówionych towarów tamże wysłać, sprzedaje je tutaj po następujących cenach.

Prawdziwe angielskie **sukna do rozcielania** 25 cent., najlepsze 60 cent. za łokieć.
Prawdziwe angiel. **dywaniki** aksamitne złr. 3.25 za sztukę.
Wielkie salonowe **dywany** kwieciste złr. 13. 50 cent. za sztukę.
Angielskie **perkale, batysty i żakonety** w dobrych kolorach, 20 cent. za łokieć.
4—5 łokciowe **resztki** Belfasterskiéj weby 35 cent. za łokieć.
Angielskie białe **szyffony,** kolorowe szyrtyngi i nankiny 18 cent. za łokieć.
Materye na suknie, wszystkich barw, $10^1/_2$ cent. za łokieć.
Angielskie **wełniane materje na spodnie i surduty,** 58 cent. za łokieć.
Angielskie białe i kolorowe lniane **chustki** do nosa, 18 cent. za sztukę.
Najlepsze angielskie **aksamity**, 90 cent. do złr. 1.35 cent. za łokieć.
Materje w dobrych kolorach na pościel, złr. 4.20 ct. za sztukę 30 łokci.
Najlepsze **wełniane chustki do ubrania**, złr. 2.20 do 4.80 za sztukę.
Angiels. **batystowe** damskie chustki do nosa 8 cent. za sztukę.
Angielskie białe i kolorowe **chusteczki** batystowe, 25 cent. za sztukę.
Angielskie kraciaste **barchany** 15 cent,
Barchany w paski, łokieć szerokie 35 cent. za łokieć.
Szale mocnéj roboty, zakupione po 85 szylingów, tylko 15 złr. za sztukę.
Angielskie czarne i kolorowe lustry, 35 cent.
Angielskie **rypsy** wszystkich kolorów, cena fabryczna 3 szylingi, kosztuje tylko 68 za łokieć.
Najlepsze jedwabne **fularowe chusteczki** złr. 1.10 za sztukę.
Angielskie **chusteczki** małe, 1 złr. 30 cent. większe 2 złr. 60 cent
Czysto lniane **ręczniki** 15 cent. za łokieć.
Angielskie białe **perkale** (gradle) i piki, łokieć szerokie, 28 cent. za łokieć.
Angielskie **watmole** 2 łokcie szerokie, 1 złr. 10 cent. za łokieć.
Białe i kolorowe lniane **obrusy** $^8/_4$ szerokie, złr. 1.20 za sztukę.
Damskie szale 5 łokci długie i szerokie, z saméj wełny. złr. 6.50.

Rozsprzedaż ta odbywa się u

A. Lichtenstern'a Wiedeń, **miasto, Kramergasse, Nr. 8,**
F. Nasch'a Wiedeń **Leopoldstadt, Praterstrasse, 42,**

Także w Wiedniu Rudolfsheim, Schönbrunnerstrasse, Nr. 46 **naprzeciw Schwender'a** u **J. Pollacka.**

Uprasza się o pospiech, gdyż zapas wnet rozkupią; na prowincyę za pobraniem pocztowém.

2690(1-?) **Angielski ajent.**

Nareszcie uskutecznione dawno usiłowane zadanie, a Szanowna Publiczność otrzyma rzecz najlepszą, jaka dotąd nie istniała. Dla własnego interesu posiadających kassy przerabiam używ. ameryk. zamki kasowe za umiark. wynagr. według swego syst. pancernego.

Ważne dla kupujących kassy i posiadaczy.

Odtąd nie wydaję z swéj fabryki ani jednéj z słynnych

KAS

z król. angiel. i c. k. uprzyw. austr. przyrządem parowym, tudzież z trzecią impr. ścianą, które nie mają

c. k. patent. kluczów pancernych,

gdyż wszelkie inne zamki może naśladować każdy. — Prócz tego zamki moje nie rdzewieją, jak się to zdarza u innych. — **Pomimo tych zalet ceny niskie.**

2526(1-10) **Fryderyk Wiese, w Wiedniu**

założyciel wyrobów kassowych w Austryi.

Główny Skład **w Krakowie** u p. **M. Schönfelda.**

Dem gesammten inserirenden Publikum, den hohen Behörden, Bank-Instituten, industriellen Etablissements jeder Branche u. s. w. beehren wir uns beim Jahreswechsel unsere

ANNONCEN-EXPEDITION

in empfehlende Erinnerung zu bringen.

Um durch Ausbreitung unseres Geschäftsbetriebes den Interessen des Inseraten-Verkers in wirksamster Weise dienen zu können, haben wir neben unseren in **Wien, Prag, Basel, Berlin, Bern, Breslau, Chemnitz, Dresden, Erfurt, Frankfurt a. M. St. Gallen, Genf, Halle, Hamburg, Köln, Lausanne, Leipzig, Lübeck, Luzern, Magdeburg, Metz, München, Neuchâtel, Nürnberg, Stuttgart, Zürich**, bestehenden Etablissements und zahlreichen Local-Agenturen an anderen Plätzen, neuerdings nach eine Niederlassung in

Pest, Herrengasse 13,

gegründet; welche unter der überall gleichlautenden Firma 2644(1-2)

HAASENSTEIN & VOGLER

der Publicität gewidmet, und den Bedürfnissen derselben angepasst ist.

Das uns seit 16 Jahren von allen Kreisen des öffentlichen und Privat-Lebens erwiesene Vertrauen, welchem unser Institut seine internationale Bedeutung verdankt, werden wir auch künftig zu rechtfertigen wissen.

Haasenstein & Vogler.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.